O szkolnictwie polskim we Francji

Rok - Année XXXIX. PIĄTEK, 3. października 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 3. Octobre 1947. Nr. 233.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 4 fr.

Z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego

W dniu 1 października, szkoły na terenie Francji otworzyły swoje podwoje. Wraz z milionową rzeszą dziatwy francuskiej wchodzi w mury szkolne kilkadziesiąt tysięcy dzieci polskich. Uważam, że w dniu tak ważnym należy zastanowić się bliżej nad kwestią oświaty polskiej dla tych, którzy są naszą przyszłością. Nie wolno nam bowiem w obecnych czasach rezygnować z troski o ten wielki skarb, jakim jest dziecko dla przyszłości społeczeństwa. Wielu z pewnością powie, że są konsulaty, są organizacje, które zbierały na oświatę, — niech one się o dzieci martwią. Nie — każde z rodziców jest przede wszystkim odpowiedzialne za swoje dziecko i ma prawo domagać się, aby jego dziecko miało właśnie przez wyżej wymienione czynniki zapewnione warunki i czas do kształcenia i pielęgnowania mowy ojczystej.

Z przykrością należy stwierdzić, że dziecko polskie tych warunków nie ma. Od dnia 1. października 1945 r., nauka języka polskiego odbywa się poza godzinami szkolnymi. Mimo najrozmaitszych rezolucji, zbierania podpisów, tworzenia okręgów rad rodzicielskich, które miały ułatwić osiągnięcie utraconych pozycji, do dnia dzisiejszego nauka języka polskiego nie wchodzi w normalny program zajęć szkolnych — jest nadal kopciuszkiem w nauce szkolnej.

Dziecko polskie będzie musiało znowu biegać, by uczyć się wczesnym rankiem, w południe albo wieczorem po zajęciach szkolnych. Twierdzenie, że obecnie jest więcej nauczycieli, nie zadowoli rodziców, gdyż w tych warunkach, nawet najbardziej kwalifikowany nauczyciel, który nie zawsze jest należycie wykorzystany w szkole, nie osiągnie pożądanych rezultatów.

Absurdem jest również twierdzenie, że emigracja wyjedzie do Polski i nie warto domagać się przywrócenia nauki języka polskiego w szkołach francuskich. Bo jeśli wyjazdy odbywać się będą w dotychczasowym tempie, będziemy musieli czekać wiele, wiele lat — jeszcze na zniknięcie tej emigracji.

Prasa emigracyjna nie zawsze trafnie informowała czytelnika o istotnym stanie szkolnictwa polskiego we Francji. Przedwczesne szczycenie się rezultatami, gorzej, staranie się stłumić inicjatywę organizacyj, które — zdając sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nich ciąży — odwołały się do społeczeństwa o pomoc materialną. Wydaje mi się, że jeśli chodzi o pracę dla dobra dziatwy szkolnej, nikt nie może mieć monopolu, bo potrzeby są tak wielkie, że starczy tej pracy dla wszystkich. A tym, którzy mają nie tylko prawo, ale i obowiązek poprzeć każdą szlachetną inicjatywę, zwłaszcza jeśli chodzi o ich własne dzieci.

W tych trudnych warunkach trzeba szukać zapobiegawczych środków, które może nie zmienią odrazu istniejącego stanu rzeczy, ale ułatwią i szybciej doprowadzą do pożądanego celu.

Jednym z najważniejszych środków są przedszkola. Jeśli przejrzymy obecną sieć przedszkoli tylko w północnej Francji, to stwierdzić musimy, że jest ona stanowczo za mała.

Może nie wszyscy zdają sobie sprawę z ważności tej pracy. Spytajmy się nauczycieli ile czasu muszą poświęcić w najmłodszej klasie na to, by móc z dziećmi rozpocząć normalną naukę czytania i pisania. Tam, gdzie nie ma polskiego przedszkola, dziecko często nie rozumie wyrazów, trzeba je uczyć mówić po polsku.

Przedszkole odrazu wprowadza dziecko w polską atmosferę, w której wzrasta i kształtuje swój własny pogląd na świat.

Dziecko przyswaja sobie wtedy nieskończoną ilość wyrazów, kojarzy je, zaczyna porównywać i myśleć po polsku. Czuje, że jest w tej minimalnej społeczności polskiej, która dostarcza mu kolegów i koleżanki nie tylko do zabaw, inscenizacji, wierszyków, śpiewu, ale i do wzajemnego bijącego rytmu i ducha polskiego. Przechodząc do szkoły francuskiej odrazu odczuje brak atmosfery polskiej i będzie szukało nauczyciela polskiego, by dalej pielęgnować mowę polską. Będzie się oglądało za polskimi kolegami, z którymi było mu dobrze. Nauczyciel nie będzie musiał prosić dyrektora szkoły o listę Polaków i szukać ich po klasach, tłumacząc potrzebę nauki polskiej. Tam gdzie są przedszkola polskie — lekcje polskie będą dla nich potrzebą.

Pomocą w organizowaniu przedszkol może być fakt, że żadna ustawa nie zabrania nam tej działalności.

Nie wolno nam zapominać o tym, musimy poprzeć inicjatywę tych, którzy rozumieją ważność sprawy. A nie wolno nam ubijać żadnych poczynań w tym kierunku. Zdarzają się bowiem pożałowania godne wypadki, że namawia się „demokratów", by nie posyłali tam dzieci — bo przedszkole to otworzyli „faszyści", albo „klerykali".

Czyż można mieć pretensje do „Zjednoczenia Katolickiego", że ze zbiórki na oświatę, która dała przeszło dwieście tysięcy, prowadzi cały szereg przedszkoli i kursów czwartkowych, tam gdzie ich było brak? Radością napawa serce, gdy wspomnimy o Marles les Mines, gdzie przy pomocy „Zjednoczenia Kat.", Księdza Proboszcza i rodziców, rozwija się w atmosferze polskiej, 120 małych bąków pod kierownictwem dwóch przedszkolanek. Nie sposób wymienić wszystkich przedszkoli. Wystarczy wspomnieć o Bruay, Barlin, Oignies, nawet Creutzwald we Wsch. Francji. Jest to akcja planowa — rodzice zrzeszeni w katolickich organizacjach rozumieją jej potrzebę. Trzeba jednak pomocy materialnej, bo potrzeby są wielkie, miejscowości wiele i nie zawsze można przyjść z pomocą pieniężną.

Tam, gdzie nie można pomóc materialnie, „P. Z. K." pomaga w inny sposób: przesyła programy nauki, pomoce do zabaw, obrazki do ćwiczeń w mówieniu. Wreszcie szkoli przedszkolanki na kursach, jak to było dwa razy w miesiącu wrześniu.

Tej zbożnej pracy, społeczeństwo nie tylko powinno przyklasnąć — powinno się opodatkować stałą składką przynajmniej tam, gdzie są te przedszkola.

Jotka.

Senatorowie amerykańscy nie wpuszczeni do Rosji

WASZYNGTON. — Duże wrażenie zrobiła tutaj wiadomość, że rząd sowiecki odmówił wizy delegacji Senatu amerykańskiego, która chciała odwiedzić ambasady Stanów Zjedn. w Moskwie. Interwencja ambasadora amerykańskiego w Moskwie też nie odniosła skutku. Nie wpuszczono też do Rosji przedstawicieli komisji senackiej [illegible] przez [illegible]. Kilku senatorów złożyło bardzo ostre oświadczenia, skierowane przeciw Rosji i żądające odmówienia nie tylko wiz obywatelom sowieckim ale także wszelkich kredytów.

NOWE DELHI. — Wśród uchodźców mahometańskich i hinduskich z Pendżabu, poszukujących innych siedzib, wybuchła cholera. Powódź wskutek deszczów jest największa od lat dwudziestu.

Budżet Francji na 1948 r. 730 miliardów

Rząd radzi nad wielkimi oszczędnościami i zwiększeniem wpływów z podatków

PARYŻ. — Czwartkowe narady rządu francuskiego poświęcone były eksposé premiera Ramadier o projektach komisji uzdrowienia finansów francuskich celem uzyskania równowagi budżetu na rok 1948 i stabilizacji franka.

Budżet nowy wynieść ma 730 miliardów franków. Równowaga ma zostać osiągnięta drogą oszczędności oraz zwiększenia dochodów przez reformy podatkowe.

Wśród zarządzeń oszczędnościowych przewidziane jest m. in. zniesienie wszelkich subwencyj, łącznie z subwencjami na węgiel, zmniejszenie liczby urzędników, generałów i admirałów, w ogóle zniesienie wszelkich wydatków, które nie są niezbędne.

Reforma podatkowa, proponowana przez komisję, przewiduje m. in. uproszczenie obliczania podatków. Główną nowością miałoby być złączenie w jeden podatek, płatny miesięcznie, podatku bezpośredniego od zarobku i rocznego podatku dochodowego. Podatek od obrotu ma zostać zastąpiony osobną taksą. Ryczałt podatkowy dla rolników zostanie podwyższony.

Projekty komisji, po zatwierdzeniu przez rząd, przedłożone zostaną Zgromadzeniu natychmiast po wakacjach, w dniu 13 listopada.

Postanowiono także znieść obozy, z których ostatnio próbowano ucieczek i przenieść więźniów do obozów wojskowych na reżim więzienny.

★

Zaliczkę na podatek za r. 1947 przed 1-szym listopada

PARYŻ. — Min. Finansów, Schuman, ogłosił komunikat, w którym przypomina, że w zastosowaniu ustawy z 25. czerwca 1947, każdy podatnik zobowiązany jest uiścić u poborcy zaliczkę na podatek za rok 1947, bez względu na to, czy otrzymał uwiadomienie podatkowe na rok 1947 lub nie. Zaliczka wynosi trzy czwarte sumy podatków, zapłaconych za rok 1946, i powinna być wpłacona przed 1. listopada b.r.

PARYŻ. — Zarząd C.G.T. na posiedzeniu w ub. środę zajmował się zagadnieniami podatkowymi, zwłaszcza rozporządzeniem o obowiązku wpłacenia zaliczki na podatki za rok 1947 przed 1. listopada b.r. Zarząd zamierza zwrócić się do rządu o przyznanie ulg lub odroczeń dla robotników.

25 miliardów z Banku Francji dla skarbu państwa

PARYŻ. — Bank Francji przekazał do skarbu państwa dodatkową zaliczkę w wysokości 25 miliardów fr., nie podpadającą pod poprzednio zawarte konwencje.

Proces Maniu w połowie października

Bukareszt. — Maniu stanie przed sądem jako oskarżony m. in. o użycie „środków tajnych i nielegalnych", by nie dopuści do uznania obecnego rządu w Rumunii.

Stany Zjednoczone uznały obecny rząd bułgarski

SOFIA. — Nota Stanów Zjedn. uznaje obecny rząd bułgarski.

WASZYNGTON. — Departament Stanu oświadczył, że uznając obecny rząd Bułgarii pragnie dać wyraz sympatii, jaką Stany Zjednoczone mają dla narodu bułgarskiego.

Górnicy, kolejarze i urzędnicy przedstawili ministrom swoje żądania

PARYŻ. — Delegacja syndykatów chrześcijańskich górników, przyjęta została kolejno przez ministra Produkcji Przemysłowej i min. Pracy. Delegaci przedstawili trudne położenie górników, wynikłe na skutek zwyżki cen utrzymania i domagali się od rządu podjęcia energicznej akcji w kierunku obniżenia cen. Akcja ta, zdaniem syndykatów chrześcijańskich, jest jedynym środkiem do podniesienia stopy życiowej robotników.

Wieczorem min. Lacoste przyjął przedstawicieli Federacji Górników C.G.T. Rozmowy z przedstawicielami Federacji, które dotyczyły głównie spraw zarobkowych, podjęte zostaną w piątek.

* * *

Delegacja Federacji Kolejarzy przedłożyła żądania kolejarzy dyrektorowi gabinetu min. Transportów, Jules Moch. Kolejarze żądają głównie 11-procentowej podwyżki zarobkowej, przyznanej robotnikom przedsiębiorstw prywatnych.



(Foto. France-Clichés)
Na bulwarach paryskich widziano onegdaj rzadką scenę: górnicy z Północnej Francji, w ubraniach roboczych, wręczali Paryżanom, jednym z głównych konsumentów węgla ulotki, w których wyjaśniali żądania górników, przedłożone ministrowi Produkcji Przemysłowej i apelowali do Paryżan o poparcie. Na zdjęciu: Górnicy, rozdzielający ulotki przy stacji Richelieu.

* * *

Premier Ramadier, do którego zwróciła się delegacja urzędników państwowych, uspokoił delegatów, że rządowy plan przegrupowania kategoryj zarobkowych urzędników, nie jest ostateczny. Plan ten, który jest powodem niezadowolenia urzędników, zostanie zatwierdzony dopiero po porozumieniu z organizacjami syndykalnymi i po wprowadzeniu zmian.

* * *

Federacja pracowników gazowni i elektrowni przedłożyła min. Lacoste żądanie przyznania 11-procentowej podwyżki [illegible]ków.

* * *

ALGER. — Urzędowo obwieszczono [illegible] płace tutejsze ulegną podwyższeniu o [illegible]

★

Ceny detaliczne wzrosły we wrześniu o 8,3%

Wskaźnik cen detalicznych we Francji za wrzesień wzrósł z 1.067 do 1.157, czyli o 8,3 procent. Na zwyżkę wpłynęło głównie podrożenie 29 artykułów spożywczych, których wskaźnik wzrósł z 1.089 do 1.187.

Papież wzywa

do ustanowienia rządów sprawiedliwych

Władza rządowa winna być ograniczona prawami człowieka i obywatela

Watykan. — Przemawiając do ośmiu członków amerykańskiego Kongresu, których przyjął na audiencji, Papież Pius XII. oświadczył między innymi, **„że władza powinna być ograniczona przez podstawowe prawa człowieka".**

„Sztuka sprawiedliwego rządzenia nigdy nie była łatwą do osiągnięcia wśród ludzi. **Wyzyskiwanie szarego człowieka przez jednostkę lub grupę ludzi stanowiło zawsze pokusę dla ludzi ambitnych, którzy nie mają hamulca w sumieniu".**

„Sprawiedliwe i wielkoduszne sprawowanie rządów zawiera klucz do pokoju świata. Dla tego wielkiego celu — a świat z coraz to większą niecierpliwością dąży do jego osiągnięcia — poświęcamy wszystkie nasze siły, nasze modlitwy i naszą pracę".

Rosja sprzeciwia się przyjęciu Włoch do O. N. Z., jeżeli równocześnie nie przyjmie się Bułgarii, Węgier i Rumunii

NOWY JORK. — Delegat sowiecki założył veto przeciw przyjęciu Włoch do O.N.Z., domagając się równoczesnego przyjęcia Węgier, Bułgarii i Rumunii. W głosowaniu Bułgaria otrzymała tylko jeden głos (Rosji), Rumunia 4, Węgry 5. Przeciw przyjęciu Włoch głosowały tylko Rosja i Polska.

Głosowanie nad wydelegowaniem Ukrainy do Rady Bezpieczeństwa odroczono ponownie. Hindustan kandyduje [illegible] dalszym ciągu w miejsce Polski.

Delegat Francji, Parodi, oświadczył, że egzekucja Petkowa do głębi wzruszyła sumienie narodu francuskiego.

Epidemia cholery wzmaga się 37 osób zmarło w ciągu jednego dnia

KAIR. — Epidemia cholery, szalejąca w Egipcie, dotarła już do miasta Kena (w górnym Egipcie) i do kanałowego portu Suezkiego, w Egipcie północnym. Wczorajsza liczba wypadków śmierci, wynosząca 37 osób, stanowi najwyższą liczbę od czasu wybuchu epidemii. Cholera dotarła również do Aleksandrii.

Nowy proces polityczny w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD. — Przed Sądem Najwyższym w Białogrodzie rozpoczął się proces „o zdradę i spisek, mający na celu obalenie reżimu ludowego w Jugosławii". Oskarżonymi są Dragolub Jowanowicz, były profesor uniwersytetu w Białogrodzie i inżynier Frajo Gazi.

Akt oskarżenia zarzuca „spiskowcom" „przyjmowanie dyrektyw z zagranicy i usiłowanie zjednoczenia elementów antydemokratycznych „bloku chłopskiego", którego kilku członków ma prowadzić kampanię przeciwko rządowi marszałka Tito w różnych organach prasy zagranicznej".

Działacze komunistyczni sprzeciwiają się nadal przewozowi cukru przez Francję do Niemiec

NANCY. — Jak już donosiliśmy, oprócz dwóch szkut z cukrem, wstrzymanych w Verdun, inne dwie szkuty, również załadowane cukrem, zatrzymane zostały z nakazu Prefekta pod Liverdun, z powodu groźby komunistów, ze sprzeciwią się przejazdowi szkut przez Nancy, w kierunku do Niemiec. Szkuty z których każda posiada ładunek 480 ton cukru, znajdują się na kanale Marne — Ren, w Frouard, pod strażą żandarmerii.



(Foto: France-Clichés)
Gwardia republikańska pilnuje porządku podczas odjazdu samochodów ciężarowych z cukrem.

Poseł dep. Meurthe et Moselle Kriegel - Valrimont i radca Republiki Lacaze (komuniści), zażądali od Prefekta, by cukier został wyładowany w Nancy i rozdzielony między ludność.

Prefekt, p. Samana oświadczył, że przekaże żądanie rządowi. W razie nie otrzymania specjalnej instrukcji, Prefekt zamierza osobiście udać się do Paryża.

PARYŻ. — Niektóre dzienniki paryskie twierdzą, że sprawa rafinowania i przewożenia cukru przez Francję do Niemiec opiera się na umowie ze Stanami Zjednoczonymi gdy p. Thorez był wicepremierem, więc musiał ją znać.

Truman wzywa

do oszczędzenia 100 milionów buszli pszenicy

Tylko natychmiastowa pomoc może zapobiec katastrofie w Europie

Waszyngton. — Według informacji z Białego Domu, Komitet żywnościowy kierowany przez p. Luckmana, który odbył rozmowę z prezydentem Trumanem, domagać się będzie przyjęcia w Stanach Zjednoczonych następującego programu:

1. Nie spożywania mięsa we wtorki oraz jaj i drobiu w czwartki.
2. Oszczędzania pszenicy.
3. Nieużywania pszenicy w destylarniach.

Waszyngton. — Prezydent Truman zwrócił się do narodu amerykańskiego z apelem, w którym wzywa do dobrowolnych ograniczeń chleba, aby umożliwić zwiększenie wywozu zbóż do Europy.

„Stany Zjednoczone mogłyby w roku 1947-1948 wywieźć maksimum 470 milionów buszli zboża, oświadczył Prezydent. Trzeba więc oszczędzać zboża, aby zebrać dodatkowych sto milionów buszli dla Europy. Musimy jednocześnie obniżyć ceny i pomagać wygłodniałym narodom innych krajów".

Prezydent dodał, że Amerykanie, według jego obliczeń, marnują 10 procent żywności, którą nabywają. Marnując mniej, oświadczył, rodziny amerykańskie mogą dopomóc w żywieniu rodzin europejskich, znajdujących się w potrzebie.

„Trzeba zaoszczędzić 100 milionów buszli (dwa i pół miliona ton). Wiemy, że tylko część tego uzyskać możemy ze zmniejszenia spożycia chleba. Wielką część uzyskać musimy z tego, co daje się bydłu.

„Trzeba zaoszczędzić 25 kg. na osobę".

Marshall poparł odezwę Trumana oświadczył, że tylko natychmiastowa pomoc może zapobiec katastrofie w Europie.

Wallace proponuje spotkanie Truman — Stalin

Boston. — Były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, Henry Wallace, wysunął propozycję spotkania się Trumana i Stalina. „Prezydent Truman, oświadczył, powinien spotkać się ze Stalinem w Berlinie, aby bezpośrednio przedyskutować środki ulepszenia stosunków rosyjsko - amerykańskich". P. Wallace nazwał amerykańską politykę zagraniczną „godną pożałowania". Jego zdaniem, na czele departamentu stanu nie powinien stać generał.

Rozmowy Bidault — Truman w Waszyngtonie

175 milion. dol. można uruchomić dla Francji

WASZYNGTON. — Francuski min. Spraw Zagranicznych, Georges Bidault, jest w Waszyngtonie, gdzie odbędzie szereg ważnych rozmów z prezydentem Trumanem i członkami rządu.

Według wiadomości z kół zbliżonych do Białego Domu, Prezydent powiadomi ministra Bidault o gotowości Stanów Zjednoczonych udzielenia Francji natychmiastowej pomocy. Pomoc ta, którą Francja miałaby otrzymać jeszcze przed końcem listopada, wynosić ma 150 do 175 milionów dolarów, na które złożyłyby się część przypadająca Francji ze złota, zrabowanego przez Niemców oraz zwrot kosztów utrzymania armii amerykańskiej we Francji.

W szczególności Francja może otrzymać 80 milionów dolarów ze złota, zrabowanego przez Niemców;

około 30 milionów złota, zrabowanego przez Japończyków;

około 20 milionów dolarów z tytułu kosztów utrzymania armii amerykańskiej we Francji;

nieokreśloną jeszcze dokładnie sumę, pochodzącą z różnych źródeł, razem około 150 do 175 milionów dolarów.

Min. Bidault ze swej strony zamierza przedstawić Prezydentowi, że dla Francji niezbędna jest dostawa 220.000 ton węgla miesięcznie z Zagłębia Ruhry oraz pomoc w kwocie 100 milionów dolarów miesięcznie aż do wejścia w życie planu Marshalla.

Sądzą, że min. Bidault przedstawi Prezydentowi również zastrzeżenia Francji w sprawie anglo - amerykańskiego planu, zmierzającego do podniesienia poziomu przemysłu niemieckiego. Plan ten, jak wiadomo, w chwili obecnej znajduje się w zawieszeniu, w następstwie konferencji trzech, w czasie której Brytyjczycy i Amerykanie zapoznali się ze stanowiskiem Francji.

✶

Potrzeba 800 milionów dol.

WASZYNGTON. — P. Lovett wyraził zdanie, że potrzeby Francji, Włoch i Austrii do końca marca, szacować należy na 800 milionów dolarów. Suma 580 milionów dolarów, podana przez prezydenta Trumana, zdaniem Lovetta, stanowi zaledwie konieczne minimum dla zapotrzebowań Francji i Włoch.

16 państw europejskich ma 1787 milionów dolarów niedoboru w roku bież.

NOWY JORK. — Sprawozdanie Trygve Lie, sekr. gen. O.N.Z., stwierdza, że 16 państw europejskich ma 1787 milionów dolarów niedoboru. Państwami tymi są: Polska, Francja, Belgia, Luksemburg, Holandia, Czechosłowacja, Jugosławia, Albania, Węgry, Grecja, Austria, Włochy, W. Brytania, Dania, Norwegia i Finlandia.

Zadanie odbudowy Europy będzie trudniejsze, niż pierwotnie przypuszczano.

★

Kraje Europy środkowo - wschodniej potrzebują pomocy w kwocie 1 miliarda 234 milionów dolarów

LONDYN. — Sześć krajów Europy środkowo - wschodniej, które nie brały udziału w konferencji paryskiej, odpowiedziało na kwestionariusz Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie potrzeb tych krajów. Odpowiedzi stwierdzają, że krajom tym potrzebna jest pomoc z zagranicy, w wysokości jednego miliarda 234 i pół miliona dolarów. Wśród zapytanych krajów znajdują się Polska, Czechosłowacja i Węgry.

Wiadomości krótkie

MACON. — Rada generalna dep. Saone-et-Loire uchwaliła jednomyślnie wniosek socjalistyczny, potępiający zamordowanie Petkowa, przeciw pięciu głosów komunistów.

LONDYN. — W ostatnich sześciu miesiącach dochody skarbu brytyjskiego zwiększyły się o 219 i pół miliona funtów ponad przewidywania budżetu.

W. Brytania sprzeciwia się repatriacji Polaków z Zagłębia Ruhry

Londyn. — Urzędowo ogłoszono tutaj obecnie, że ambasador Polski w Londynie złożył w brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych notę, domagającą się poparcia rządu Wielkiej Brytanii, celem przyspieszenia repatriacji Polaków z Zagłębia Ruhry. Nota zaznacza, że chodzi o Polaków, zamieszkujących Niemcy od wielu lat i posiadających wobec tego obywatelstwo niemieckie.

Sprawa repatriacji Polaków z Zagłębia Ruhry była już dyskutowana w berlińskiej Radzie Czterech. Ze strony brytyjskiej wysunięto tam propozycję, by Polska repatriowała jeńców niemieckich, zatrudnionych w kopalniach polskich na Ziemiach Odzyskanych, wzamian za co W. Brytania mogłaby rozważyć repatriację górników polskich z Zagłębia Ruhry. Podkreślono jednak, że Brytyjczycy nie będą popierali masowej repatriacji, ale gotowi są podjąć rozmowy w sprawie powrotów indywidualnych.

★

Interwencja Polskich Zw. Zawodowych

Warszawa. — Rada Polskich Związków Zawodowych zwróciła się do egzekutywy brytyjskich Związków Zawodowych o interwencję w sprawie repatriacji Polaków z Zagłębia Ruhry, wskazując, że zwłoka wywołuje niepokój w opinii polskiej.

* * *

Nie znamy dokładnej treści noty polskiej. Nota powinna jednak zaznaczyć, że w Zagłębiu Ruhry chodzi o Polaków z czasów zaborczych oraz że Polacy ci znaleźli się w Zagłębiu Ruhry na mocy działającej wówczas w zaborze pruskim ustawy wywłaszczeniowej i komisji kolonizacyjnej, która usuwała Polaków z ziem nabytych. Po rozbiorach Polski wszyscy Polacy stali się bowiem przymusowo obywatelami państw zaborczych.

✶

Stany Zjednoczone odrzuciły protest polski w sprawie Niemiec

Waszyngton. — Stany Zjednoczone odrzuciły protest Polski przeciwko anglo - amerykańskiemu planowi podniesienia produkcji przemysłowej Niemiec. Protest mówił, że plan ten sprzeciwia się umowie Poczdamskiej o jedności gospodarczej Niemiec i jest niebezpieczny nie tylko dla krajów Europy wschodniej, ale także dla pokoju.

W odpowiedzi swojej Stany Zjednoczone zaznaczają, że od dwóch lat napróżno starały się dojść do porozumienia ze Związkiem Sowieckim i Francją w sprawie zastosowania umowy Poczdamskiej.

★

30.000 Polaków znalazło zatrudnienie w W. Brytanii

Londyn. — Brytyjskie Ministerstwo Pracy ogłosiło, że ponad 30.000 Polaków znalazło zatrudnienie w W. Brytanii. Większość pracuje w rolnictwie, leśnictwie i w cegielniach. Ponad 5.000 zatrudnionych jest w kopalniach.

BERLIN. — Książę Ferdynand von Scheunach-Carolath, syn zmarłej wdowy po Wilhelmie II., skazany został na 9 miesięcy więzienia za zatajenie, iż był członkiem partii hitlerowskiej.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Kto ponosi winę za partie po koloniach?"

W nr. 57 obywatel Dzimira z P.P.R. postawił zarzuty p. Stachulcowi za artykuł dyskusyjny, bo nie przypadł mu do gustu.

Choć wiem, że to by się przeciągnęło w nieskończoność w odpowiedziach, jednak ośmielam się zapytać obywatela Dzimiry z P.P.R., kiedy był w Polsce wolnej, niezależnej i suwerennej, opartej o chłopa i robotnika? Nawet śmiem się zapytać obywatela, czy rozumie, co to znaczy wolność, niezależność i suwerenność. Na papierze może być tak napisane i niektórzy tak mówią, a ob. Dzimira też tak myśli, mówi i pisze. Gdzież jednak są dowody i czyny dowodzące tego. Ja mogę śmiało powiedzieć, że nie ma jeszcze wolnej, niezależnej i suwerennej Polski. Zamiast Berezy są inne Berezy i właśnie w nich siedzą także tysiące chłopów i robotników, najlepszych synów Ojczyzny. Jest natomiast dyktatura, która siłą utrzymuje się przy władzy. Na to są codzienne dowody.

A kto winę ponosi za partie po koloniach na Wychodztwie? Odkąd się to zaczęło i kto to zaczął tak robić? Proszę się wypowiedzieć kto to są ci „wolni" i „niezależni", o których obywatel pisze. Chciano nam tu pokazać, jak się to w Polsce robi i jak się groźbą i siłą zmusza ludzi do wstępowania do organizacyj narzuconych z góry.

Na siłę odpowiada się siłą jeszcze większą, bo siła rodzi siłę, zbrodnia zbrodnię, złość rodzi złość, zemsta zemstę. Tak jest i tak będzie. Trzeba się bić w piersi i prosić o przebaczenie.

Nikt nie jest bez winy, choćby małej. Narzeka się, że się wszystko garnie do P.S.L. i do księdza. Tak jest! To jest prawda, bo tam nie ma przymusu ani groźby, tylko dobra wola i chęć służenia dobrze całemu narodowi. Tam nie ma różnicy i przywilejów. Jest praca czysta i bezinteresowna, prawdziwie demokratyczna, wolna, nie przymuszona. Nasza Ojczyzna to jest nasza Matka równą dla wszystkich swoich dzieci dobrych, a my co zawinili wobec niej? Czyśmy nie walczyli o nią? Największe ofiary składaliśmy dla niej, jak siłę, zdrowie i życie. A dziś się nas nazywa „faszystami" i „reakcjonistami" a nawet londyńczykami i „bandytami" Mikołajczyka. Kto to tak dzieli i oddziela nas synów jednej Matki biednej, ukochanej? — Ci, co nic dla niej nie dali i nic dobrego dać nie mogą! Utracili Boga i rozum. Dla bliźniego nic się im nie zostało? Złość, nienawiść i zemsta krzyczą i zgrzytają zębami, a nic nie robią dobrego i pożytecznego. Gdzie są czyny ich?

Oto popatrzcie się na nich, jacy to są obrońcy nowej wiary. Mówią: precz z księdzem, precz z Bogiem, bo oni są Bogami. To też takie owoce zbierają z tego, że się wszyscy od nich z pogardą odwracają i nie zadługo zostaną pasterze bez trzody. Tak jest i tak będzie. Nie trzeba mówić stale o zgodzie i jedności. Trzeba ją robić i łączyć szczerze i sprawiedliwie. Trzeba czynu, czynu i jeszcze raz czynu! Precz z reklamą pustą i z propagandą! Do pracy uczciwej i do czynu a zginą waśnie i nieporozumienia. Na nic zabiegi i obiecanki i blagowanie, dopóki nie będzie czynu i poświęcenia, dopóty nie będzie zgody i jedności.

KARWALA Jan
Marais St. Etienne.

—:-:—

Wiersze Czytelników

Jedność

Jedność upragniona
Nie chce się nam zrodzić,
Szczęścia wiele nie ma,
Wcale nie chce chodzić.

Wcale nie chce chodzić
Wcale nie chce dychać,
Nie chce nam się rodzić,
Nigdzie jej nie słychać.

Nie słychać jej, wiesz sam
Niema mowy o tym,
Ty płacisz tu i tam
Nawet grubym złotem.

Złotem to się jści
Nawet dolarami,
Nie znajdziesz jedności
Między Polakami.

Nie znajdziesz Rodaku
Tyś niegodzien tego,
Jesteś ze Stronnictwa
Tak wywrotowego.

T. K.

Kilkanaście państw interesuje się kontynentem otaczającym biegun południ.

Od dłuższego czasu prasa zagraniczna podaje cały szereg szczegółów, dotyczących wypraw polarnych, zorganizowanych przez cały szereg państw. Tym razem celem tych ekspedycji jest Antarktyda, czyli wielki, bo około 14 mil. km. kw. kontynent położony na biegunie południowym.

W kontynent ten wdzierają się dwie zatoki: Weddella od strony Atlantyku, oraz morze Rossa od zachodniego Pacyfiku. Ku Ameryce południowej wysunięty jest cypel zakończony archipelagiem wysp (Ziemia Grahama). Znaczną część kontynentu zajmuje wysokie płaskowyże ze skał krystalicznych i paleozoicznych złożone, (znajdują się tam złoża węgla), obrzeżone w wielu miejscach wysokimi, do 4 tys. m. dochodzącymi górami. Z olbrzymich pól śnieżnych wewnątrz kraju spływają gigantyczne lodowce, z których największy tworzy t. zw. Wielką Barierę Lodową, wysuwającą się daleko w morze Rossa.

Klimat Antarktydy jest zimniejszy, niż klimat ziem polarnych północy. Temperatury wyższej od 0 st. C. dotąd nie notowano, średnia temperatura wynosi od 6 — 11 st. na wybrzeżu. a — 22 wewnątrz lądu. Zimą temperatura dochodzi do — 60 st. Mimo tak surowych warunków spodziewane bogactwa mineralne, a przede wszystkim pokłady uranu zachęcają do organizowania specjalnych ekspedycji na Antarktydę.

WIELKI WYŚCIG

Obecnie więc rozpoczął się wielki wyścig, a cenną nagrodą dla zdobywcy może być uran.

Ameryka, Australia, Chile, Norwegia, W. Brytania i ZSRR stanęły już do startu, wysyłając lub przygotowując gorączkowo naukowe ekspedycje. Jeżeli jednej z nich uda się odkryć pokłady uranu, to niewątpliwie rozgorzeje spór o posiadanie tych olbrzymich terenów lodowych.

A jeżeli nawet nie zostanie odkryty uran, to niewątpliwie znajdą się pokłady węgla i miedzi, lub złota.

Na podstawie danych, napływających z całego świata dziś można już odtworzyć przygotowania poszczególnych państw do tej nowej ekspedycji polarnej.

EKSPEDYCJA BRYTYJSKA

Bez większego rozgłosu Brytyjczycy wysunęli się na czoło tych ekspedycyj naukowych. Wyprawa amerykańska, która wyruszy, znajdzie już setki Anglików, rozsianych w pięciu punktach Falklandów u wybrzeży lodowatego kontynentu. Już 12 młodych uczonych angielskich znajduje się w drodze, aby zmienić tych, którzy przezimowali na lodowcach. Uczeni ci wyznaczeni zostali przez brytyjskie „Colonial Office", celem opracowania sprawozdań o warunkach atmosferycznych i podania wskazówek technicznych.

Misja obejmuje meteorologów, botaników, kartografów i geologów. Wyprawa wyrusza na dwóch okrętach „Lafonia" i „Trepassey". Wybór ludzi został przeprowadzony niezwykle starannie, gdyż oprócz wysokich kwalifikacji naukowych, technicznych, wymagana była tężyzna fizyczna oraz stan kawalerski. Wszyscy oni pracować będą grupami po dwóch, czasem o tysiące kilometrów oddaleni od siebie. Życie ich będzie jednak stokrotnie łatwiejsze od życia tych ludzi, którzy torowali drogę do Antarktydy jeszcze w czasie wojny, gdyż jeszcze w r. 1944 rozpoczęła się już swego rodzaju okupacja tych terenów. Przypomnieć należy, że w r. 1943 pod dowództwem komandora Marr udała się pierwsza ekspedycja wojskowa na ziemię Grahama. W skład tej ekspedycji weszli Kanadyjczycy, Nowozelandczycy i Anglicy.

NAUKOWA WYPRAWA MARYNARKI AMERYKAŃSKIEJ

Ekspedycja marynarki amerykańskiej przygotowana została na dużą skalę, tak, jak to zwykle czynią Amerykanie, aby zadziwić świat swoją energią i przedsiębiorczością. Wyprawa ta pod dowództwem sławnego wiceadmirała R. E. Byrda wyruszyła niedawno. Składa się ona z 5 tys. ludzi.

Wyposażona ona została w najbardziej nowoczesny sprzęt, a więc łamacze lodu, samoloty, niezawodną łączność radiową, ubrania ogrzewane przy pomocy baterii elektrycznych, żywność specjalną, sanie, zaprzęgi psów oraz cały szereg różnych wynalazków i środków, otaczanych tajemnicą, a które mają zapewnić, wygodne, a nawet luksusowe życie ludziom, pracującym w okręgach polarnych.

Celem wyprawy admirała Byrda jest bariera lodowa, szeroka na 450 km. znana pod nazwą „Ross Shelf", a na którą ludzie, zaprzęgi psie i cały sprzęt przybędzie samolotem, startującym z lotniskowca. Ponieważ Byrd liczy już 58 lat, zastępcą jego będzie kpt. Ryszard Cruzen, który brał już udział razem z Byrdem w wyprawie w r. 1939. — Większość członków wyprawy pozostanie tylko krótki okres na Antarktydzie, a tylko niewielka grupa pozostanie dłużej, prowadząc szczegółowe i drobiazgowe obserwacje naukowe.

W ślad za W. Brytanią, Australia również zakłada bazy obserwacyjne na poszczególnych odcinkach Antarktydy. Wysyła ona 18 uczonych. Jednocześnie rząd australijski jest w trakcie powzięcia decyzji czy prawo, które zapewnia mu kontrolę nad minerałami atomowymi dotyczyć będzie również pokładów ewentualnie odkrytych na terenach polarnych.

ZSRR RÓWNIEŻ BIERZE UDZIAŁ

Co do ZSRR, to brak jest ściślejszych wiadomości o organizacji ekspedycji naukowej. Admirał Byrd twierdzi jednak, że czyni również przygotowania, ponieważ ZSRR nie uznał nigdy suwerenności jakiegokolwiek państwa nad Antarktydą, sprawa przynależności tego terytorium staje się otwartą.

CZY O. N. Z. ROZSTRZYGNIE SRAWĘ ANTARKTYDY?

Chile wysyła również ekspedycję na okręcie „Covedonga". Są również pogłoski, że i Argentyna zamierza zorganizować podobną wyprawę. Argentyna i Chile roszczą pretensje do Antarktydy, opierając się na swym położeniu geograficznym i strategicznym. Możliwym jest, że oba te państwa zwrócą się pewnego dnia o decyzję do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Nie istnieje bowiem żaden układ co do podziału Antarktydy.

Około 1930 roku różne państwa (Nowa Zelandia, Norwegia, St. Zjednoczone) zgłosiły swoje pretensje do części tego obszaru, a w przededniu drugiej wojny światowej Anglia, Australia i Norwegia podpisały umowę, dzieląc olbrzymie to terytorium na strefy podlegające ich wpływom. Państwa nie zainteresowane wyraziły zgodę na tego rodzaju rozstrzygnięcie losów Antarktydy, jednak, ani Stany Zjednoczone, ani ZSRR nie potwierdziły tego układu. Z chwilą odkrycia bogatych kopalń położenie może się jednak zaostrzyć. I to jest prawdopodobnie przyczyną, dla której Norwegowie opóźniają wysłanie swej wyprawy, gdyż nie chcą brać udziału w ekspedycji, która wplątać ich może w ewentualny, przyszły zatarg dyplomatyczny. („Dz. L.")

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Czterech amatorów whisky w pewnym barze w Szkocji nie mogło dojść do zgody, kto zapłaci cztery kolejki. Kelner znalazł się w kłopocie, ponieważ wszyscy czterej zapowiadali gniew i obrazę. Wreszcie jeden z klientów wysunął myśl, by kelner z opaską na oczach pobrał od jednego należność za wypitą whisky. Kiedy kelner poddał się tej grzecznej operacji, mniej grzeczni kienci opuścili lokal. Widocznie whisky więcej zamroczyła kelnera, jak klientów.

■ Mae West, owa słynna amerykańska artystka filmowa, która pomimo 57 wiosen wygląda, jak gdyby nie przekroczyła jeszcze trzydziestki, drogo sprzedaje swoje zdolności. W chwili obecnej pobiera tysiąc funtów szterlingów tygodniowo za odgrywanie roli botaterki w nakręcanym w Anglii filmie „Diamond Lil". Ma z czego opłacać zabiegi około zachowania piękności!

■ Sześćdziesiąt milionów fr. zarobiło ośmiu kombinatorów paryskich na sprzedaży makulatury... skradzionej. Zdobywali ją w ten sposób, że szofer przedsiębiorstwa dostawy gazet, codziennie odwoził część gazet do składnicy szajki. Wraz z gazetami sprzedawali worki. Dzisiaj cała ósemka siedzi za kratami. Tak długo dzban wodę nosi...

■ „Mein Kampf" posiada obecnie w Niemczech wartość 4.000 papierosów amerykańskich, „Lucky Strike". Tego Hitler nie przewidział nawet w najlepszych momentach „jasnowidztwa"!

■ Amerykanin Harold Smits z Somerset wyprawił swemu psu pogrzeb, który kosztował go 100.000 dolarów. Niczego tam nie brakło. Była mahoniowa trumna, palące się naokoło niej świeczki, goście i przemówienia, w czasie których Smits dwukrotnie zemdlał. Psa pochowano na specjalnie do tego celu zakupionej ziemi. Po pogrzebie wszystkie psy w mieście zbiegły się na stypę, na którą złożyły się mięsa i pasztety. Trudno doprawdy o większy skandal w dzisiejszych czasach, w których miliony ludzi żyją w niedostatku!

■ Chińscy „uczeni w polityce" spędzili niejedną bezsenną noc, zastanawiając się, jak przekonać 250 milionów swoich współziomków o potrzebie, celach i znaczeniu wyborów powszechnych, po raz pierwszy organizowanych w Chinach. Za kilka tygodni przekonamy się o zdolnościach perswazyjnych chińskich polityków.

Największy teleskop na świecie ukaże tajemnice nieba

W połowie sierpnia zainstalowano w obserwatorium na Mount Palomar, w Kalifornii, olbrzymi teleskop o średnicy zwierciadła 5 m., zwany „okiem świata".

Jaką wagę przywiązuje się do tego instrumentu, świadczą słowa jednego z astronomów amerykańskich, obecnych przy montowaniu teleskopu: „Jestem przekonany, iż za każdym razem, gdy skierujemy nasz teleskop na jakikolwiek wycinek firmamentu, dokonamy nowego odkrycia a nawet szeregu nowych odkryć!"

Zbudowanie 5-metrowego olbrzyma poprzedziły długie lata drobiazgowych badań i doświadczeń z instrumentami tego rodzaju. Już w roku 1892 Amerykanie skonstruowali teleskop o średnicy 24 cali, a w cztery lata później średnicę nowego instrumentu zwiększono do 60 cali. Dobre wyniki, osiągnięte w badaniu nieba skłoniły uczonych do realizowania coraz śmielszych konstrukcji. W 1906 r. zbudowano teleskop 100-calowy, lecz i to nie wystarczyło. Astronomowie chcieli oglądać gwiazdy i mgławice z jak najbliższej odległości i zgłębić jeszcze dalej przestrzenie kosmiczne.

BUDOWA OLBRZYMA

Przy wydatnej finansowej pomocy ludzi prywatnych, rozporządzających odpowiednimi funduszami, przedsięwzięto w roku 1931 budowę teleskopu o 5-metrowej średnicy. W lata później ukończono w Pasadenie (Kalifornia) wszystkie potrzebne pracownie optyczne, mechaniczne i laboratorium astronomiczne potrzebne do uporania się z pracami przygotowawczymi.

Po pięcioletnich obserwacjach, które miały na celu ustalenie na obszarze Kalifornii i Arizony najdogodniejszego punktu pod względem klimatycznym wybrano górę Palomar, położoną o 72 km. na północ od San Diego. Nie szczędząc kosztów przeprowadzono aż pod sam szczyt rury wodociągowe i gazowe i rozpoczęto budowę wielkiego obserwatorium, mającego pomieścić teleskop. W roku wybuchu drugiej wojny światowej ukończono cały budynek, obejmujący przede wszystkim kopułę obserwacyjną o średnicy 42 metrów, poza tym laboratoria, bibliotekę, czytelnię, biura uczonych, kuchnię i jadalnię.

ZWIERCIADŁO PARABOLICZNE

Zwierciadło teleskopu, ową słynną na cały świat pięciometrową źrenicę astronomiczną, przeznaczoną do odsłaniania tajemnic gwiaździstego nieba, odlano ze specjalnego rodzaju szkła kryształowego. Sześćdziesiąt pięć ton tego materiału stopiono w temperaturze 1575 stopni, oczywiście nie wszystko od razu, lecz w ilości czterech i pół ton dziennie. Cała operacja przeprowadzona w 1931 roku, trwała z górą miesiąc. Gdy piec, zawierający płynną masę szkła został zapełniony, wlano cały materiał do olbrzymiej formy glinianej. Przez dalsze jedenaście miesięcy całą formę ogrzewano 305 radiatorami elektrycznymi w celu nie dopuszczenia do nagłego spadku temperatury szkła i wreszcie cały blok powierzono opiece specjalistów z „Californian Institute of Technology", którzy przy pomocy szlifiarek karborundowych nadali górnej powierzchni szkła wygięcie kuliste o średnicy 101,5 metrów. Wklęsłość kulistą przekształcono następnie w łuk paraboliczny, stosując stale aparaty pomiarowe w celu niedopuszczenia do najmniejszych niedokładności w szlifowaniu krzywizn.

Z jaką dokładnością należało wykonywać całą pracę, świadczy fakt, iż najniższy punkt wygięcia parabolicznego miał według obliczeń znajdować się tylko o 0,13 milimetra poniżej centrum krzywizny kulistej.

Na oszlifowanie całej powierzchni zużyto ni mniej ni więcej, jak dwadzieścia ton proszku karborundowego, przy czym na każdą godzinę szlifowania potrzeba było dwadzieścia pięć kilogramów specjalnej czerwonej minii polerującej.

Ostateczne pomiary optyczne zwierciadła przeprowadzono przy pomocy trzymetrowego lustra.

ŚLEPY INSTRUMENT

Sądzono, że pierwsze obserwacje przy pomocy gigantycznego teleskopu dokonane będą już w 1941 roku, niestety, wojna przeszkodziła w tych zamierzeniach i prace nad końcowym montażem trzeba było odłożyć na później.

Dzisiaj można już podziwiać wnętrze obserwatorium w całej okazałości. W przestronnej kopule wznosi się stalowe rusztowanie teleskopu, w poszczególnych częściach ważących od 45 do 55 ton (waga całości około 500 ton). Tuba teleskopu, na dnie której umieszczone będzie zwierciadło, posiada 17 metrów długości i 6,60 metrów średnicy. Teleskop porusza się w 175-tonowej osadzie o kształcie podkowy, szerokiej na 13,80 metrów, a grubej na 1,20. Teleskop będzie wyposażony w przyszłości w dwunastometrowy interferometr do spektroskopicznych pomiarów gwiazd podwójnych. Obecnie teleskop jest jeszcze instrumentem „ślepym", ponieważ w miejscu przeznaczonym na zwierciadło paraboliczne znajduje się zastępczo olbrzymi blok betonu.

KIEDY OKO PRZEJRZY?

Okres oczekiwania na ostateczne zakończenie budowy teleskopu nie będzie trwał długo. Mamutowe zwierciadło o 5 metrach średnicy władowano 16 sierpnia br. na platformę samochodową, specjalnie skonstruowaną w tym celu i przewieziono z Pasadeny na szczyt Mount Palomar. Wkrótce największy teleskop świata zacznie pracować. Podczas każdej pogodnej nocy potężna źrenica, opatrzona delikatną powłoką aluminiową odbijać będzie nieskończoność firmamentu przez 9-metrową szparę w kopule obserwatorium. Teleskop z Mount Palomar odkryje bez wątpienia szereg nowych ciał niebieskich, nowe mgławice i zjawiska, o których dotychczas ludzkość posiadała tylko niejasne wyobrażenia.

Tito za pogotowiem

Białogród. — Marsz. Tito wygłosił przemówienie na kongresie byłych partyzantów. „Będziemy odbudowywać Jugosławię, oświadczył, jak gdybyśmy mieli przed sobą 500 lat pokoju, ale będziemy przygotowywać się tak, jak gdyby jutro wybuchnąć miała wojna".

Marszałek przeciwstawił się oskarżeniom przeciw Jugosławii w O.N.Z. o udzielanie pomocy partyzantom w wojnie cywilnej w Grecji, podczas gdy „interweniują tam Stany Zjednoczone i Wielka Brytania".

Narady zastępców ministrów Spraw Zagraniczn. nad losem kolonij włoskich

LONDYN. — Konferencja zastępców ministrów Spraw Zagranicznych, która zadecydować ma o losie kolonij włoskich, rozpocznie się w Londynie dnia 3. października br.

Głównym zadaniem konferencji będzie mianowanie komisji ankietowej, która wyjedzie do kolonij włoskich i sporządzi raport o położeniu, panującym obecnie w Cyrenaice, w Trypolitanii, w Erytrei, w Somali włoskiej i w Etiopii, oraz o zapatrywaniach ludności na tych obszarach.

Traktat pokojowy z Włochami przewiduje, że jeśli Wielka Czwórka nie rozwiąże zagadnienia kolonij włoskich w ciągu jednego roku, wówczas sprawa zostanie przedłożona Zgromadzeniu Ogólnemu O.N.Z.

Cholera w Egipcie rozszerza się

Kair. — Epidemia cholery, która wybuchła pod Kairem w drugiej połowie września, szerzy się w Egipcie, wywołując panikę wśród ludności. Dotychczas na 300 dotkniętych straszliwą chorobą, zmarło 53. Na prośbę rządu egipskiego. Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Szwajcaria i Francja przesłały samolotami szczepionki przeciwcholerowe. Rząd egipski wprowadził obowiązek szczepienia przeciw cholerze, aby w ten sposób zapobiec szerzeniu się zarazy.

Egipt w chwili obecnej, na skutek epidemii, jest niejako odcięty od świata. Samoloty omijają lotniska w Almaya i Heliopolis; niektóre kompanie żeglugowe zakazały swoim okrętom zawijania do Aleksandrii, Port-Saidu lub Suezu. Poza tym żaden pociąg nie dochodzi do okolicy, w której wystąpiły pierwsze objawy cholery.

Wedle ostatnich wiadomości, liczba nowych zachorzeń zwiększa się znów. Ostatnio zanotowano 74 nowych wypadków jednego dnia.

—:-:—

Turystom brytyjskim nie wolno wywozić funtów

Londyn. — Począwszy od 1. października br. weszły w Anglii w życie drakońskie przepisy o wywozie dewiz. Przepisy uniemożliwiają praktycznie turystom wyjazdy zagranicę.

Poznajmy kraje świata

SALWADOR

Republika salwadorska, kraj górzysty, położony nad wybrzeżem Pacyfiku w Ameryce środkowej, zajmuje powierzchnię około 32 tys. km. kw. i posiada blisko 2 miliony mieszkańców. Salwador graniczy na zachodzie z Guatemalą, na północy i na wschodzie z Hondurasem oraz Zatoką Fonseca, a na południu z Oceanem Spokojnym. Klimat nad wybrzeżem jest tropikalny, na zboczach górskich umiarkowany. Znajdują się tam plantacje kawy, będące głównym bogactwem kraju. Salwador reprezentowany jest w Zgromadzeniu Ogólnym Org. Narodów Zjedn. przez dr. Jose Antonio Quiros, ministra spraw zagranicznych i przewodniczącego delegacji. Sztandar narodowy składa się z dwóch pasów niebieskich, rozdzielonych białym pasem z herbem w środku.





(Foto Aperçus des Nations Unies)

Jaki będzie los Mikołajczyka

— pytają gazety francuskie

W związku z egzekucją Petkowa, demokratyczna opinia państw zachodnich zastanawia się w dalszym ciągu nad losem przywódcy polskiej partii chłopskiej, Stanisława Mikołajczyka.

Między innymi „La Croix du Nord", porównuje sytuację polityczną w Polsce do sytuacji na Węgrzech, gdzie — zdaniem tej gazety — eliminuje się ostrożnie opozycję mas ludowych i pisze co następuje:

„Sytuacja w Polsce — pisze „La Croix du Nord" — nasuwa ciekawe porównanie z sytuacją na Węgrzech, szczególnie jeśli chodzi o metody stosowane względem stronnictwa Stanisława Mikołajczyka, które stanowi polski odpowiednik do węgierskiego stronnictwa drobnych posiadaczy".

„Znaleziono już 45 ważniejszych członków partii chłopskej, którzy zaatakowali swych przywódców o „nadużycie zaufania";

Oświadczono, że ten czy inny z aresztowanych codziennie terrorystów, jest prezesem lokalnej sekcji Partii Chłopskiej. Kilkunastu przywódców partii zostało skazanych pod pretekstem, że dostarczali dokumentów ambasadzie Stanów Zjednoczonych."

„Zanosi się na to, pisze dalej „La Croix du Nord", iż pan Mikołajczyk stanie się polskim Petkowem; kilka polskich dzienników komunistycznych potwierdza zresztą tego rodzaju podejrzenia.

Przywódcy komunistyczni napotykają na mniej trudności ze strony P.P.S. Partia ta sama u siebie robi czystkę pod nadzorem komunistycznych doradców. Przywódcy socjalistyczni wystawiają sami listę bojowych członków, których należy eliminować z szeregów partii."

Bomby w Palestynie

Haifa. — Niedaleko Haify wybuchła bomba podłożona na torze, którym przejeżdża pociąg pospieszny Kair — Haifa.

W Jerozolimie nastąpił wybuch bomby w sklepie arabskim.

Tak w jednym, jak i drugim wypadku nie ma ofiar w ludziach.

—:-:—

Uroczystości 1400 - rocznicy śmierci świętego Benedykta

Subiaco, Włochy. — Ostatniej niedzieli zgromadzili się w Subiaco delegaci 30.000 Benedyktynów, rozproszonych po całym świecie (Chiny, Indie, Afryka Południowa, Ameryka, Niemcy, Francja, Szwajcaria, Hiszpania, Anglia) dla uczczenia 1400 rocznicy śmierci św. Benedykta, twórcy stanu zakonnego na zachodzie, który zjawił się we wczesnym średniowieczu dla głoszenia pokoju na świecie. Z okazji tej uroczystości Opat Generalny zakonu przyjął reprezentantów prasy w historycznym klasztorze św. Scholastyki w Subiaco, gdzie odbyła się konferencja, na której przedstawiono historię zakonu. Przy tej okazji przypomniano misję zleconą Zakonowi Benedyktynów w r. 1936 przez Papieża Piusa XI, a mianowicie przygotowania się do nawrócenia Rosji i Wschodu. „Obecnie, powiedział Opat, jesteśmy gotowi i w chwili odpowiedniej, nasi bracia rozpoczną swoje apostolstwo". (C.I.C.)

Francja wyprasza sobie krytykę jej mężów stanu w sprawie Petkowa

PARYŻ. — Radca poselstwa bułgarskiego Georgiew, złożył na konferencji prasowej oświadczenie, krytykujące postawę wybitnych osobistości francuskich, które zaprotestowały przeciw skazaniu na śmierć Mikołaja Petkowa. Jak wiadomo, protest podpisali pp.: Edward Herriot, Leon Blum, Karol Dumas, Franciszek Mauriac, de Moro Giafferi, Maurice Schumann, Ernest Pezet i inni.

Dyrektor fracuskiego Ministerstwa Spraw Zagr. Paris, odbył z radcą Georgiewem rozmowę w sprawie owej krytyki i wskazał, że w kraju wolności słowa, jakim jest Francja, krytykowanie francuskich mężów stanu było wysoce niewłaściwe.

—:-:—

Potomek carów złodziejem

Paryż. — Policja paryska zatrzymała Sergjusza Konstantyna Romanowa, lat 25, autentycznego potomka carów rosyjskich, któremu zarzucono, iż dnia 15 września br. zaatakował przechodzącą kobietę i skradł jej torebkę, zawierającą 500 franków.

Romanow przyznał się również do włamania się wraz z kolegą do cukierni.

AVON. — Admirał Thierry d'Argenlieu wrócił z powrotem do klasztoru Karmelitów w Avon 15-go września. Pozostaje on dalej Kanclerzem orderu Wyzwolenia.

WATYKAN. — Ojciec św. podniósł do godności biskupiej dwóch księży francuskich: kanonik Henryk Brault mianowany został biskupem Saint-Dié a kanonik Feliks Guiller biskupem Palmiers.

Znana para artystów.



(Foto: France-Clichés)

Michèle Morgan i Bill Marshall w czasie pobytu w Paryżu. Artystka francuska bawi obecnie w Londynie. Powierzono jej jedną z głównych rol w nakręcanym tam filmie: „Lost Illusions".

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

365) (Ciąg dalszy)

Żre ich własna bezsilność. Po pierwszym gorzkiem doświadczeniu nie próbują już zdobywać murów gołymi rękami, czekają cierpliwie na drzewo, lecz zawziętość ich rośnie. Nie chcą pamiętać, że podobno po klęsce, zadanej Kerbodze, Jeruzalem przez parę miesięcy stała wolna od załogi i że sami, oni sami, nikt inny, są winni temu, że jej wówczas nie zajęli. Wolą o tym nie myśleć, wszelkie zło przypisując poganom. Syci, opici muzułmanie, przedrzeźniający z murów jak sroki, doprowadzają rycerzy samym swym widokiem do szału. To już nie orężny przeciwnik, w którym można uznać męstwo i zalety bojowe, lecz uosobienie szatana. Nienawiść rośnie w sercach Latyńców, przechodzi granice ludzkiego serca. Staje się obłędem, opętaniem, maniactwem, chorobą. Nienawiść ta zaczęła się już pod Niceą, obecnie dosięga szczytu. Nawet najpobożniejsi mniej teraz myślą o Grobie Świętym niż o tym, by na koniec dostać pogan w swe ręce. Stanąć im nogą na gardle! Wypuścić dech rązem z krwią! Odemścić wszystkie udręki! Wyrznąć do ostatniego, by nikt nie został żywym z ich nasienia!

. . . .

— Co za kraj, że ludzi zgoła nie widać?... — narzekał Robert Krótkoudy, jadąc obok Tankreda na czele oddziału — czy pogany wszystkich wybiły, czy siedzą gdzie po górach pochowani?... Klecie sterczą, a nikogo przy nich nie widno?...

— Po tych domach nie poznasz, czy je poniechano wczoraj czy sto lat temu... może już z dawna nikogo nie ma?... Niemiłe życie w tej pustce...

— Oj, niemiłe.. .Nie mógł sobie Pan Nasz obrać innego miejsca, cały świat mając do wyboru?...

— Nie nasza rzecz rozsądzać — westchnął Tankred.

— Jużci co nie nasza, ale dalibóg, nie wiem, co będzie dalej... Rajmund, jucha skąpa, dał ludzi mało, toporów mało, pił mało... Przyjdzie po to drzewo ze trzy razy tam i nazad obracać... Sam się dziwię, że przystałem... Cóż ct, ludzi mi nie wolno brać ile chcę, moich własnych ludzi?... Prowansalczyka będę słuchał?!...

— Czemuście się zgodzili?

— Bo mi kapelan wytłumaczył, że jakby tymczasem Iftikar ad-Dawla tamtych zniósł, to by i drzewo nie pomogło... Ale coby ich miał znosić! Takie gadanie...

— Czasu, czasu żal — biadał Tankred — co będzie, gdy wrócim? Słyszałem, że już ludzie uciekają po trochu, szczególnie ci, którzy koni pilnują, bo są za oczami... Powiadają, że Jeruzalem ujrzeli, ślubu tym samym dopełnili... Nad Jordan idą wykąpać się w świętej wodzie, w butlę jej nabrać, liści palmowych naciąć i do Jopy zbiegają czekać na galery genueńskie. Ubiłbym takiego, spotkawszy, jak psa.

— Słusznie, słusznie, nie uchodzi tak postępować — stwierdził Robert z ukrytym żalem. — Ciekawym, czy Hugo wróci?... A jak się też wiedzie Szczepanowi?...

— No, ten nie wróci na pewno.

— Cichajcie, zda mi się, że ktoś jedzie naprzeciwko.

— Sprawiedliwie! I to nie jeden lecz kupa!...

— Bogu dzięki! Przypomni sobie człek, jak mieczem ruchać!

— Zbrojni jacyś jadą! — pisnął Sebastian de Monte Scabioso, podjeżdżając pędem do Tankreda.

— Właśnie słyszym... Ej, tam! Kopie w pogotowiu! Gdy się ino ukażą nacieramy!

Stali w milczeniu, wstrzymując koniom wodze, kopie mocno przyciskając ramieniem do piersi. Nadjeżdżający musieli już być blisko, ale zasłaniał ich zakręt. Droga biegła jak zwykle w tej okolicy wąwozem, o tyle jednak szerokim, że można było ustawić się w szóstki. Kopyta chrobotały głośno o kamienie.

— Normandia! Amalfi! Naprzód! Bóg tak chce! — ryknęli społem czekający, ruszając cwałem, gdyż głowy końskie wynurzyły się zza skał.

— Bóg tak chce! — huknęło gromko z naprzeciwka. Nim dopadną jedni drugich zatrzymują się zdumieni, w ostatniej chwili podnosząc kopie do góry.

— Nasi! — krzyczy Robert — nasi! Witajcie! Skąd was Bóg zesłał?!

Lecz nowoprzybyli, choć wstrzymali konie, nie oddają powitania. Nieufnie dzierżą kopie nachylone, gotowi natrzeć ponownie.

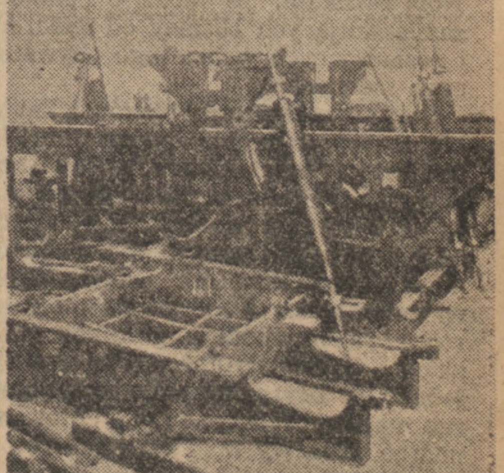
— Dyć to Szczepan! — woła Robert z niedowierzaniem. — Szczepan! Nie poznajesz mnie!?

Grabia de Blois, stojący na czele oddziału wraz z młodziutkim do Pawła Engelrama podobnym rycerzem, potrząsa głową niepewnie.

— W imię Boga, ktoście są? — zapytuje.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Maszyna rotacyjna, na której wydrukowano 20 miln. fałszywych dolarów



(New York Times Photo)

W chwili przybycia policji, maszyna była już rozebrana. Fałszerze zamierzali zmienić miejsce „pracy". Policja przybyła na czas.

Październik 3 Piątek

Dziś: Teresy od Dzieciątka Jezus
Jutro: Franciszka Serafina
Pojutrze: Placyda m.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.637

Zamówienia i wszelkie listy należy adresować: „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

Echa Dnia

Przysłowie mówi, iż „szczęście chodzi po ludziach", a literatura ludowa wszystkich narodów zawiera wiele przykładów, iż nieszczęśliwe sierotki i biedne dziewczęta znajdowały czasem mężów królewiczów z bajki. Ta piękna literatura znana jest szeroko młodym, czytającym powieści sensacyjne i legendy popularne.

Ale poza bajką i złudą literacką samo życie lubi płatać figle. Oto W. Brytania ma taką szczęściarkę, Katarzynę Scott, liczącą 16 wiosen, córkę kolejarza londyńskiego, w której zakochał się autentyczny książę Abbasi z Indyj.

Początkowo ojciec Scott nie chciał zezwolić córce na to niezwykłe małżeństwo. — Dopiero obecnie, gdy ojciec oblubieńca książę Nawab Bahawalpur nadesłał pisemną zgodę, młoda para stanęła na ślubnym kobiercu w Londynie.

Ziściły się marzenia 16-tolatki. Grono biesiadników, składające się z wesołych kolejarzy i bogatych książąt indyjskich znalazło się przy wspólnym stole przy tradycyjnym kołaczu, whisky i weselnym puddingu. Młoda para otrzymała liczne podarki z dalekiej krainy indyjskiej, a angielskie sąsiadki pani młodej nie były dłużne i wystąpiły również ze swymi darami.

Po godach weselnych młoda para znalazła się na ustach wszystkich mieszkańców z nad Tamizy, a prasa szeroko rozpisała się na temat tego niecodziennego, prawdziwie bajkowego małżeństwa. Jedni przepowiadają młodej parze dużo szczęścia i wiele dzieci, inni patrzą więcej pesymistycznie na przyszłość młodej księżnej.

Młode małżeństwo przygotowuje się w daleką podróż do Indyj. Nam zaś przypomina się książka „Tysiąc nocy i jedna". Lampka Aladyna jest jakby mrugającym światełkiem, które wiedzie córkę kolejarza brytyjskiego po dalekich oceanach do wspaniałego Pałacu w Indiach, gdzie ją będzie oczekiwać owo „szczęście", o którym ona i wszyscy marzą.

Szczęśliwej małżonce, która zmieniła bajkę w rzeczywistość, życzymy długiego życia i licznego potomstwa. Niech dla wszystkich dziewcząt świata wypadek Katarzyny Scott, będzie zachętą do dalszego wytrwałego czytania bajek, choć takich książąt w czasach powszechnej demokracji i postępu trzeba może jeszcze tylko szukać w Indiach.

Zakończenie Kongresu Terezjańskiego w Lisieux

Lisieux. — We wtorek odbyło się uroczyste zakończenie Krajowego Kongresu Terezjańskiego, zorganizowanego z okazji 50-lecia zgonu św. Teresy z Lisieux. Procesja z relikwiami św. Teresy przeszła ulicami miasta. Msza św. odprawiona została w Bazylice, która, pomimo, że padło naokoło niej blisko 200 bomb, niewiele ucierpiała.

Relikwie św. Teresy wróciły w niedzielę wieczorem do Lisieux, gdzie w poniedziałek odbyło się w Bazylice poświęcenie nowych dzwonów.

Paryż. — W ub. niedzielę J.E. ks. kard. Suhard odprawił w katedrze Notre Dame w Paryżu uroczystą Mszę św., w której uczestniczyło ponad 3 tysiące osób. Ks. Raffit w wygłoszonym kazaniu porównywał św. Joannę d'Arc z św. Teresą, które są obie bohaterkami narodowymi Francji.

Rząd radzi nad uzdrowieniem finansów Francji

PARYŻ. — Rząd francuski zebrał się w środę przed południem na narady, pod przewodnictwem prezydenta Auriola. Wicepremier Teitgen wygłosił exposé o położeniu międzynarodowym; min. Sprawiedliwości, André Marie wyjaśniał zajścia w obozach dla internowanych w Noé i Carrère. Ministrowie rozpatrywali następnie propozycje komisji uzdrowienia finansów.

Komisja ta obradowała w poniedziałek, po czym odbyło się posiedzenie ministrów, na którym premier Ramadier przedstawił projektowane przez komisję zarządzenia, mające na celu zrównoważenie budżetu na rok 1947/1948 i ustabilizowanie franka.

Min. Pierre Bourdan oświadczył po posiedzeniu, że m. in. projektowane są zarządzenia podatkowe, celem przyspieszenia ściągnięcia podatków oraz zaprowadzenie dalszych oszczędności, do których wyznaczenia powołano osobne komisje.

Banki francuskie wstrzymały przydział franków belgijskich

Paryż. — Banki francuskie otrzymały urzędowy nakaz nie dokonywania wymiany pieniędzy francuskich na belgijskie za okazaniem paszportu. Dotychczas posiadacze paszportu, wyjeżdżający do Belgii, otrzymywali za nie całe 1.500 fr. francuskich, 500 fr. belgijskich. Na czarnym rynku zaś płacono 6 fr. francuskich za jednego franka belgijskiego.

Zarządzenie nie dotyczy osób, udających się do Belgii w sprawach handlowych lub przemysłowych.

Jedną z przyczyn wstrzymania wymiany jest rozkwit czarnego handlu towarami przywożonymi z Belgii i sprzedawanymi we Francji po niezwykle wygórowanych cenach. Prócz tego krążą pogłoski o mającej jakoby nastąpić dewaluacji franka belgijskiego.

Wieści z Polski

Sąd nad 150 przestępcami wojennymi w Warszawie

Warszawa. — Wśród 150 przestępców wojennych, przeciwko którym akty oskarżenia wpłynęły już do Sądu Okręgowego w Warszawie, znajdują się m.in. niemieccy przemysłowcy: Erhardt, Waldemeier, Karol Zanolli, Raymund Gessler i Henryk Loher, odpowiedzialni za stworzenie w swoich fabrykach systemu białego niewolnictwa w stosunku do zatrudnionych tam robotników polskich.

Również przed warszawskim Sądem Okręgowym odpowiadać będzie volksdeutsch — Rolph Grepsch, dyr. fabryki „Lilpop, Rau i Loewenstein" w Warszawie, który był jednocześnie konfidentem gestapo na terenie fabryki i dał się we znaki pracującym tam robotnikom.

Na liście hitlerowskich zbrodniarzy niemieckich, którzy odpowiadać będą niebawem przed sądem w Warszawie znajdują się Franz Schauer i Eryk Buder, funkcjonariusze gestapo, którzy uczestniczyli w egzekucjach publicznych, jakie odbywały się we Lwowie.

Armię niemiecką reprezentuje wśród oskarżonych Gustaw Kielguss, dowódca batalionu Wehrmachtu, który w dniu 28 czerwca 1941 r. we wsi Różanka, pow. lidzki, zarządził egzekucję 50 obywateli Żydów, rzekomo w odwet za zabicie 5 żołnierzy niemieckich.

W poszukiwaniu węgla, ropy i soli

W Kielcach odbył się 20-ty zjazd i doroczne walne zebranie Polskiego Tow. Geologicznego. Zjazd poświęcił specjalną uwagę zagadnieniom praktycznym, związanym z poszukiwaniami złóż węgla, ropy naftowej i soli w zapadliskach, odgraniczających od południa i północy Góry Świętokrzyskie. Na możliwość występowania takich złóż, wskazują badania, prowadzone przez Państwowy Instytut Geologiczny.

Wydanie Polsce nowej grupy przestępców wojennych

Warszawa. — Władze amerykańskiej strefy okupacyjnej wydały Polsce nową grupę przestępców wojennych. M.in. wśród zbrodniarzy znajduje się szef obozu Tares koło Bremy — Herman Baas, Franz Rehrl, kierownik obozu pracy, dowódca Volkssturmu w Dingelfing — w Viersen w Nadrenii — Wilhelm Muehlhausen, funkcjonariusz policji w Halle — Heinrich Juenger, strażnik obozu jeńców w Augsburgu — Hans Decke. Dochodzenia przeciw wymienionym przestępcom prowadzi prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie. Wszyscy, którym jest znana zbrodnicza działalność tych ludzi winni zgłosić się do prokuratora.

Dekret o przymusie cechowym

Warszawa. — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił na jednym z ostatnich posiedzeń projekt dekretu o przymusie cechowym, nakładający obowiązek na wszystkich rzemieślników, prowadzących samodzielnie warsztaty rzemieślnicze, należenia do odpowiedniego cechu.

Ogłoszenie dekretu w Dzienniku Ustaw spodziewane jest w ciągu bież. miesiąca.

Stacja radiowa w Świnoujściu

Warszawa, — W Świnoujściu, porcie polskim na Ziemiach Odzyskanych, rozpoczęto budowę radiostacji nadawczej. Stacja nadawać będzie sygnały okrętom, kierującym się do Szczecina.

Katastrofa samochodowa

Łódź. — Na szosie Radomsko — Częstochowa, o 3 km. od Radomska w miejscowości Folwarki nastąpiła katastrofa samochodowa.

Wóz ciężarowy, wiozący pielgrzymkę z Częstochowy, jadąc z nadmierną szybkością wpadł do rowu, wskutek czego 16 osób zostało rannych. Jedna z ofiar wypadku, mieszkaniec wsi Chojnaty w pow. skierniewickim Jarota zmarł wkrótce po odstawieniu go do szpitala w Radomsku.

Złoża gazu ziemnego w Wojsławiu koło Mielca

Kraków. — Poszukiwania ropy naftowej, mimo trudności, dają jak najlepsze rezultaty, jeśli chodzi o złoża gazowe. Kosztem około 150 milionów zł. odkryto złoża gazowe o nie dającej się porównać wartości.

Niedawno odkryte złoże w Dębowcu w najbliższym czasie zostanie dokładnie wycenione. W Wojsławiu koło Mielca natrafiono na olbrzymie złoża gazu o wielkim ciśnieniu.

W Kłodawie koło Kutna odkryto pokłady soli i spodziewane jest tam występowanie ropy. Na starych terenach naftowych zjednoczenie osiągnęło poważne wyniki. Produkcja miesięczna wynosiła około 11.000 ton, to znaczy 17 procent więcej, niż w roku ubiegłym. Produkcja miesięczna gazoliny i gazu płynnego z 250 ton w roku 1945 wzrosła obecnie do 600 ton miesięcznie. Gaz płynny eksportowany jest w coraz większych ilościach do Danii, a obecnie otwierają się możliwości dostawy do Włoch i Jugosławii.

Za cenę wolności współpracował z gestapo

Kraków. — Sąd rozpatrywał sprawę Tadeusza Góralczyka. Według aktu oskarżenia Góralczyk przebywając za dokonanie kradzieży w r. 1942 w więzieniu na Montelupich, pozostawał w styczności z organizacją podziemną, w szczególności z Henrykiem Poprawskim, członkiem Stronnictwa Demokratycznego w okresie okupacji. Chcąc uwolnić się z więzienia doniósł do gestapo o przynależności do organizacji Poprawskiego, i ten został wówczas aresztowany. Na rozprawie zeznawał jako świadek poseł SD Marek Arczyński. Rzeczoznawcy orzekli, iż Góralczyk ma ograniczoną zdolność rozpoznawania znaczenia czynu i kierowania swym postępowaniem. Przy uwzględnieniu tej ekspertyzy sąd skazał Góralczyka na 15 lat więzienia, utratę praw obywatelskich przez 10 lat i konfiskatę mienia.

Wyrok śmierci na mordercę powstańców warszawskich

Szczecin. — Przed Rejonowym Sądem w Szczecinie toczyła się rozprawa przeciwko potwornemu mordercy 22-letniemu Ukraińcowi, Jerzemu Hyszcie, oskarżonemu o zamordowanie 44 Polaków w czasie powstania warszawskiego.

Hyszta, jako przeszkolony bojowiec SS-man, wraz z grupą własowców brał udział w likwidacji powstania. Podczas wojny wstąpił on do podziemnej organizacji UPA. Podczas śledztwa zbrodniarz stwierdził, że w czasie powstania zamordował 30 żołnierzy polskich i 8 dzieci, z których troje pozbawił życia, rozbijając główki o ścianę. Nadto przyznał się on do zamordowania 6 kobiet.

Sąd skazał bestialskiego zbrodniarza na karę śmierci i konfiskatę mienia.

Nowa fala pożarów na Dolnym Śląsku

Wałbrzych. — Na pograniczu pow. Żegań i Kożuchów na Dolnym Śląsku, wybuchł pożar lasu na przestrzeni kilku hektarów. W tym samym czasie zapalił się również młody las w Cegielnicy koło Wałbrzycha.

Na ratunek wyruszyły wszystkie oddziały Straży Pożarnej z Wałbrzycha, straże kopalniane, Milicja Obywatelska i ORMO. Po 4-godzinnej wytężonej walce z żywiołem, ogień opanowano. Ogółem spłonęło 30 hektarów lasu.

Prezes socjaldemokracji czeskiej w Warszawie

WARSZAWA. — Na zaproszenie P.P.S. przybywa tutaj wicepremier Wenko Fierlinger z żoną, jako prezes czeskiej partii socjalistycznej.

Wizyta ta jest ciekawa ze względu na kryzys, jaki wybuchł między czeską partią komunistyczną a resztą stronnictw czeskich, wskutek nacisku komunistycznego, dążącego do tego, by w Czechosłowacji stworzyć podobny reżim, jaki panuje w Polsce, Rumunii i Bułgarii.

Uczeni czescy i polscy w Biskupinie

Wykopaliska w Biskupinie, prowadzone przez Instytut Badania Starożytności Słowiańskich Uniwersytetu Poznańskiego, są obecnie największym stałym ośrodkiem prehistorycznych badań terenowych w Polsce. Badania te trwają od roku 1934 (z przerwą wojenną) i zaplanowane są jeszcze na lat 5. Materiał wydobyty w ciągu prac badawczych na terenie grodu sprzed 2500 lat, rozniósł sławę Biskupina po całym świecie. Odkrycia biskupińskie rozbudziły zainteresowanie nie tylko prehistoryków, lecz także wielu innych nauk humanistycznych i przyrodniczych. Biskupin znalazł swój wyraz także i w polskiej literaturze. Wystarczy wymienić „Gród nad jeziorem" — Kossak-Szczuckiej i „Dziw" Rudnickich.

W programie konferencji polsko-czeskiej, zorganizowanej przez Instytut Zachodni w dniach 6—15 września br., wykopaliska w Biskupinie znalazły swoje miejsce. Po obradach w Osiecznej, siedzibie Instytutu Zachodniego, na których omawiano skonkretyzowany plan stosunków naukowych polsko-czeskich, goście czescy przybyli do Biskupina i zabawili tu około 20 godzin.

Gości zainteresowała w Biskupinie między innymi także organizacja ogólna prac badawczych i zorganizowana w roku bieżącym na terenie obozu w Biskupinie pierwsza w Polsce doświadczalna pracownia prehistoryczna, gdzie zrekonstruowano już dwa piece garncarskie z okresu rzymskiego. W piecach tych ostatnio dokonano doświadczeń z ceramiką.

Zwrot gospodarstw spornych

Olsztyn. — Na terenie pow. Mrągowo znajduje się ok. 800 tzw. spornych gospodarstw, które są własnością ludności miejscowego pochodzenia, a które są zajęte przez osiedleńców z centralnej Polski i repatriantów.

Na zarządzenie Min. Ziem Odzyskanych, wspomniane gospodarstwa muszą być zwrócone prawowitym właścicielom. Problem ten będzie rozwiązany w ten sposób, że około 100 rodzin osiedleńców otrzyma gospodarstwa poniemieckie w pow. giżyckim, reszta w pow. piskim i mrągowskim.

Walka uliczna z rabusiami w Pilczycach

Wrocław. — Mieszkańcy Pilczyc przeżyli w nocy sensację. Funkcjonariusze miejscowego komisariatu M.O. prowadzili walkę uliczną z bandą groźnych rabusiów, którzy zamierzali dokonać napadu na jednego z obywateli Pilczyc.

W wyniku akcji, trwającej do świtu złapano 7 bandytów, w tym jednego rannego.

Kto odziedziczy miliony po Paderewskim?

W tej ciekawej sprawie donosi jeszcze prasa krajowa: Ignacy Paderewski umierając nie pozostawił testamentu. Jedyną jego spadkobierczynią była siostra Antonina Wilkońska z domu Paderewska, przebywająca ostatnio w Stanach Zjedn. Zmarła ona niedługo po bracie. Od tej chwili prawnym spadkobiercą stał się przyrodni brat Paderewskiego, 75-letni Józef, profesor gimnazjalny, mieszkający w Bydgoszczy przy ul. Kościuszki. Odnalazła się również podobno przyrodnia siostra Paderewskiego, o której sądzono, że zginęła w jednym z obozów niemieckich. — Przez długi czas nie dawała ona znaku życia. Przyrodnie rodzeństwo mistrza rości sobie słuszne prawa do spadku po nim. Okazuje się jednak, że siostra Paderewskiego, Antonina, umierając uczyniła swym spadkobiercą Sylwina Strakacza, sekretarza zmarłego Mistrza. Strakacz nie uznaje pretensji dalszej rodziny Paderewskiego do spadku i uważa się za prawnego właściciela jednego z największych majątków na świecie.

Majątek po Paderewskim stanowią posiadłości w Szwajcarii, cenne zbiory sztuki i zbiory dokumentów muzykologicznych, pokaźne sumy na koncie jednego z wielkich banków szwajcarskich oraz nieruchomości i gotówka w Ameryce.

Tyle prasa krajowa. Także dzienniki polskie w Stanach Zjedn. wyraziły zdziwienie, że Paderewski nie pozostawił testamentu i nie zrobił zapisu na cele narodowe, na które był zawsze bardzo ofiarny. Strakacz oświadczył jednak, że nie było testamentu. Jeżeli istotnie nie było, to dziedziczyłaby wyłącznie rodzina.

Dział dla Kobiet

Kurs działaczek Związku Towarzystw Kobiecych w Ageux

(Korespondencja własna „Narodowca")

Ageux, we wrześniu 1947.

W zacisznym i wspaniale położonym ośrodku harcerskim w Les Ageux pod Paryżem, mimo że wakacje mają się ku końcowi, panuje gwar. Tym razem obrał sobie tu siedzibę kurs działaczek zorganizowany przez Zarząd Główny Związku Towarzystw Kobiecych we Francji.

Natychmiast po wejściu do ośrodka przedstawiciel Wasz spotkał przewodniczącą Związku Towarzystw Kobiecych p. Konopczyńską, która udzieliła mu obszernych i bardzo pouczających wiadomości o kursie. Zapytana o cel kursu pani przewodnicząca wyjaśniła:

— Celem kursu jest pogłębienie wartości pracy społecznej i wychowawczej naszej organizacji oraz rozszerzenie jej sieci.

— Dlatego też dodajemy, spotkaliśmy na kursie prócz działaczek z Francji północnej, także działaczki z innych ośrodków emigracyjnych, a głównie z Francji środkowej?

— Tak jest, brzmi odpowiedź.

— Kurs w Ageux, wyjaśnia dalej pani Konopczyńska, jest zapoczątkowaniem całego szeregu kursów w różnych ośrodkach Francji. Pierwszy taki kurs zamierzamy zorganizować dla Polek w okręgu Montceau les Mines, dalsze odbędą się w okręgach północnych, a wreszcie w okręgu Commentry.

— Czy pani Przewodnicząca jest zadowolona z przebiegu kursów? stawiamy pytanie.

— Owszem. Poziom kursów jest bardzo wysoki, dzięki staranemu doborowi wykładowców, którego grono stanowią: p. Dr. Finych, jego małżonka, znana działaczka; wielką pomocą we wszystkim zarówno w prowadzeniu kursu jak i organizacji strony gospodarczej jest dla nas referentka działu kobiecego przy C.Z.P. p. Katarzyna Szyszyłłowiczowa; z prawdziwym zadowoleniem przyjęliśmy także współpracę p. mgr. Mikołajczyka, Komendanta Harcerstwa Polskiego we Francji i p. Wiśniewskiego, gospodarza ośrodka.

Samowystarczalność kursu

— „Największym sukcesem organizacyjnym kursu, dodaje pani przewodnicząca, jest fakt, że uczestniczki pokryły sobie podróż, czy to z własnej kieszeni, czy też będzie on pokryty przez koła. Dalej, uczestniczki kursu biorą udział w kosztach utrzymania.

— Nie ma u nas darmochy, dodaje obecna przy rozmowie sekretarka Związku Tow. Kobiecych p. Kunkiewiczowa, gospodyni kursu. Polki, dowodzi, nie uznają takiej pracy społecznej, za którą się płaci kosztem polskiego podatnika drogocennymi dziś dewizami. Działaczki Związku Towarzystw Kobiecych, we wszystkich jego komórkach, wiedzą, że przyjmując jakikolwiek urząd w kole miejscowym, czy w okręgu, będą musiały poświęcić wiele czasu i strat osobistych dla organizacji. Czyż nie służą ideowo? Tylko taka praca może dać odpowiednie rezultaty!

Nie mogliśmy odmówić słuszności tym szczerym i pełnym mądrości wywodom.

Przebieg kursu

Każdy dzień kursistek jest bardzo pracowity. Kursistki zaczynają pobudką o godz. 8-ej. Po modlitwie, podniesieniu bandery i śniadaniu rozpoczynają się kursy. Przed południem, na ogół, zapoznaje kursistki z tajemnicami higieny Dr. Firych, którego wykłady cieszą się wielkim powodzeniem. Następnie p. Grądowska-Firychowa przy bardzo wybitnym współudziale samych kursistek, przeprowadza lekcje wzorowe inscenizacji i pracy w kołach Polek. Tę część programu zamyka krótki referat na tematy społeczne, gospodarcze i organizacyjne w opracowaniu przewodniczącej Związku, sekretarki czy referentki.

Po obiedzie i krótkim spoczynku, praca kursistek polega na przerabianiu materiału z przedpołudnia i nowych kursach z dziedziny inscenizacji.

Wieczerzą, kominkami, opuszczeniem bandery i modlitwą kończy się około 10 wieczorem, pracowicie spędzony dzień.

Ze względu na fakt, iż w kursie biorą udział działaczki, poziom jest bardzo wysoki. Szereg wykładów przygotowują i opracowywują same uczestniczki kursu, działaczki z poszczególnych kolonii. Z podziwem patrzeliśmy na przykład, na młodą działaczkę pannę Kunkiewiczównę, gdy zapoznawała uczestniczki z inscenizacją pieśni góralskich, własnego układu. Podobne wykłady, jak nas zapewniono, urządzają także inne uczestniczki kursu.

Na zakończenie nie można pominąć milczeniem gospodarczej strony kursu. Uczestniczki mają zapewnione zdrowe i obfite posiłki, dzięki staraniom pp. Kunkiewiczowej i Szyszyłłowiczowej. Pomieszczenie, na skutek uprzejmości gospodarzy — harcerzy, jest bardzo dobre. Kurs zaopatrzony jest w bogatą bibliotekę oraz potrzebne pomoce.

Wszystko to wpływa bardzo dodatnio na ogólny nastrój na kursie oraz na istotne pogłębienie nabywanych wiadomości.

Uczestniczki kursu rozjadą się niebawem do swych kolonii i okręgów, gdzie przystąpią do pracy z nowym zapasem zapału i wiadomości. Praca w Kołach Polek, zawsze żywa, dozna dalszego rozszerzenia i pogłębienia ku pożytkowi członkiń, przede wszystkim dziatwy, której nieomal wyłącznie poświęca się zasłużona organizacja Zw. Tow. Kobiecych.

J.U.

Matką 15-go dziecka w przede dniu srebrnego wesela

Nasza rodaczka, p. Hapońska, mieszkanka Little Falls (stan Nowy-Jork), licząc 41 lat, w przeddzień swego srebrnego wesela powiła 15-te dziecko. Ojciec, Józef Hapoński, liczy lat 47. Z 15-ga dzieci, w czym ani jednej pary bliźniąt, żyje trzynaścioro.

Dyplomowane narzeczone w Ameryce

Na uniwersytecie w Bostonie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, istnieje specjalny wydział, na którym profesorowie zaznajamiają słuchaczy z zagadnieniami miłości i obowiązków małżeńskich. Wydział ten obejmuje trzy lata studiów.

Prawo wstępu mają tylko młode kobiety od 18 do 25 lat. Przy końcu 6-go semestru słuchaczki składają egzamin z 12 przedmiotów a w razie pomyślnego wyniku — otrzymują dyplomy wzorowych narzeczonych.

Czcigodny ten tytuł zaznacza się potym w akcie ślubnym obok nazwiska narzeczonej.

Cały szereg przedmiotów wykładowych ma praktyczne cele. A zatem nauka o gospodarstwie domowym, wychowanie dzieci, nauka gotowania, rachunki gospodarcze, estetyka domowa itp. Poza tym wydział stara się również o to, aby przyszła małżonka orientowała się dobrze zarówno w swoich obowiązkach, jak i prawach małżeńskich.

Ponadto w program wykładów włączona jest ekonomia społeczna, filozofia i socjologia. Jeden z przedmiotów wykładowych obejmuje psychologię nowożytnych mężczyzn, historię emancypacji kobiet i feminizmu w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Oszukane narzeczone utworzyły organizację

W Wielkiej Brytanii powstała liga zawiedzionych i oszukanych narzeczonych. Przewodzi im miss Diment. Głównymi wiarołomcami cór Albionu okazali się jeńcy wojenni.

Przepisy kucharskie

Grzyby duszone

Grzyby oczyścić, opłukać, potem poszatkować, włożyć kawałek masła i dusić, szczelnie przykryte nieco posoliwszy. Gdy stracą surowiznę, wlać kwaterkę mleka, dodać kawałek masła, nieco zagrzać i podać z ziemniakami.

Sałata z grzybów

Świeże pieczarki dokładnie oczyścić, pokrajać w plasterki, dorzucić cieniutko pokrajanej cebuli, lub szczypiorku, siekanej nacі pietruszki, i pokropić sokiem cytrynowym. Bardzo posilne i smaczne, tylko dla zdrowych.

Sok z pieczarek

Świeże pieczarki doskonale dłonią umyć, porozrywać na drobne kawałki i zalać miękką wodą, z dodatkiem soku cytrynowego, lub innym płynem, pozostawić czas jakiś, a potem płyn przecedzić i przyprawić solą i sokiem cytrynowym.

Buraki

Ugotowane i obrane, drobno posiekać.

Przygotować następujący sos: Łyżkę topionego masła, łyżkę mąki, trochę soli, sok cytrynowy, trochę smaku z jarzyn, wymieszać i zagotować. W końcu dodać kwaterkę dobrego surowego mleka i kawałek masła, wymieszać, buraczki do tego sosu włożyć i tylko zagrzać.

Do tego rodzaju buraczków można podać sadzone jaja na maśle lub jaja faszerowane.

Humor

— Podobno przyjęłaś kucharkę która poprzednio u mnie służyła?

— Tak — lecz nie obawiaj się, gdyż nawet w połowę tego nie wierzę, co ona opowiada.

Najmodniejsze uczesanie... w Sudanie



(New York Times Photo)

Na pierwszy rzut oka mogło by się wydawać, że Murzyn ma na głowie kapelusz. Tymczasem jest to uczesanie według ostatniego krzyku mody w Sudanie, dzieło fryzjera sudańskiego.

Przygody Rafała Pigułki

Kiedy Raf tak jak raz
Młodym był jak każdy z nas,
Wielką miłością pałał,
I serce swe oddawał.

Ale pani miła
Rafem wzgardziła
Brodatego pana słucha
Co mówi jej do ucha.

Rafcio wpadł na sposób,
I choć nie miał włosów —
Piękną długą brodą
Ujął pannę młodą!



Nie czekaj na mnie

Alfred BRONOWSKI — Powieść współczesna

49) (Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ XX

Zaledwie Andrzej wszedł do hallu, Helen podbiegła do niego, mówiąc:

— Dobrze, że jesteś! Jakiś mężczyzna czeka na ciebie już od dwóch godzin!

— Kto to jest? — zapytał.

— Jakiś Polak. Nie mogłam zrozumieć nazwiska. Brzmi tak jak „dzicki", ale na pewno przekręcam je, bo trudne do wymówienia. Twierdzi, że ma jakąś ściśle osobistą sprawę do ciebie.

— Czy to ktoś z emigracji?

— Nie wiem, ale wydaje mi się, że obcy na terenie Londynu. Kiepsko mówi po angielsku, więc nie mogłam dobrze porozumieć się.

Andrzej nie był zachwycony tą wizytą. Ostatnio wielu nawet mało mu znanych rodaków zwracało się z prośbą o taką czy inną pomoc. Dla kilku wystarał się o posady w koncernie teścia, gdyż przykro mu było patrzeć na wegetację kolegów, nie mogących urządzić się na obczyźnie, ale nie było to zbyt przyjemne stale polecać i prosić za kimś nawet u własnego teścia.

— Ha trudno! Muszę zobaczyć, kto to jest! — westchnął, wchodząc do gabinetu.

Na jego powitanie podniósł się z fotela szczupły mężczyzna, obrzucając go ciekawym wzrokiem.

— Czy mam przyjemność z panem kapitanem Nowackim? — zapytał wyciągając rękę.

Andrzej nie mógł przypomnieć sobie jego twarzy, więc odparł krótko:

— Tak, jestem Andrzej Nowacki. Nie przypominam sobie jednak, abym miał przyjemność widzieć pana kiedykolwiek.

— Zupełnie słusznie — odparł mężczyzna. — I ja także widzę pana po raz pierwszy. Jestem Przeździecki. Dwa dni temu przyjechałem z Polski i przywiozłem dla pana list od jednego z moich znajomych. Proszono mnie, abym doręczył go do rąk własnych, dlatego musiałem czekać na pana.

— To pan przyjechał z Polski! — zawołał Andrzej ze zdziwieniem. — Proszę, niech pan siada. Ogromnie jestem ciekaw, od kogo to może być?!

— Pułkownik Lipski prosił mnie o doręczenie listu, zaznaczając, że zawiera on niezmiernie ważne dla pana wiadomości osobiste.

— Pułkownik Lipski?- Co pan podział?!

— Pułkownik Karol Lipski twierdził, że panowie są przyjaciółmi.

— Przecież Karol Lipski zginął! Czyżby to był jakiś jego krewny?!

— Czy pan znał dwóch Lipskich? — zapytał Przeździecki.

— Nie, ale ten, który był w Londynie, zginął w Warszawie podczas pełnienia misji wojskowej.

— Nie przypuszczam, żeby tu zachodziło nieporozumienie. Istotnie pułkownik Lipski przyleciał do Polski w czasie okupacji i w czasie walki ulicznej został bardzo poważnie ranny. Z listu dowie się pan wszystkiego. Proszę, niech się pan mną nie krępuje i przeczyta od razu.

Andrzej nie dostrzegł nawet ręki podającej grubą kopertę. Stał z otwartymi ustami, nie mogąc uwierzyć w to, co mówił nieznajomy. W końcu prawda przebiła się do jego świadomości — Lipski żyje! W takim razie Jaga...

Spojrzał na nieznajomego i ujrzał rękę wyciągniętą z listem. Porwał go i jednym ruchem rozdarł kopertę. Było to pismo Lipskiego ponad wszelką wątpliwość. Niespokojnym wzrokiem zaczął je czytać:

„Kochany Andrzeju!

Korzystam z pierwszej okazji, jaka mi się nadarzyła, aby przesłać Ci wiadomości, na które na pewno czekasz z wielką niecierpliwością. Niestety fatalny zbieg okoliczności uniemożliwił mi wcześniejsze porozumienie się z Tobą. Nasza cała paczka w Londynie musi być przekonana, że nie żyję. Tymczasem złośliwy los zrządził inaczej — żyję, lecz życie moje zostało pozbawione treści. Muszę wrócić trochę w przeszłość i wyjaśnić Ci zaszłe wypadki, abyś mógł to wszystko zrozumieć. Otóż do Warszawy dotarłem według ustalonego planu. Po załatwieniu pierwszych formalności udało mi się zobaczyć z Jagą. Ktoś, czyjego nazwiska nie chcę wymieniać, zobaczył mnie wychodzącego z mieszkania Twej żony i wygadał się przed gestapowcem, obserwującym rodziny wojskowych, przebywających w Anglii. Gdy zgłosiłem się na drugi dzień po odbiór listu, przeznaczonego dla Ciebie, wpadłem wraz z towarzyszącymi mnie łącznikami w pułapkę. Nie chcąc dostać się w ich ręce (miałem przy sobie list Jagi do Ciebie) skoczyłem z mostu do Wisły. (Ciąg dalszy nastąpi)

SPORT

Strumień wody na niesfornych widzów ! . . .

Roznamiętnienie widowni na zawodach sportowych doprowadza nieraz do przykrych i niepotrzebnych zajść. Miały one ostatnio miejsce w Sosnowcu, na meczu o wejście do Ligi Państwowej pomiędzy AKS z Chorzowa a RKU Sosnowiec.

Jak donosi katowicki „Dziennik Zachodni": Milicja musiała się uciec do strzelania w powietrze dla odpędzenia napastników, usiłujących zaatakować sędziego Rutkowskiego i graczy chorzowskich. Ponadto zawczasu sprowadzona straż pożarna z motopompą uruchomiła sikawkę, puszczając strumień wody na niesforne tłumy.

Zaznaczyć trzeba, że ani sędzia ani zawodnicy tak jednej i drugiej drużyny nie dali żadnych powodów do wywołania awantury.

—:-:—

Zakończenie rozgrywek piłkarskich o wejście do Ligi w Polsce

W niedzielę 28. września nastąpiło oficjalne zakończenie rozgrywek o wejście do Ligi Państwowej. Osiągnięto między innymi następujące wyniki:

Polonia Świdnica — Wisla Kraków 1—0
Rymer — Grochów 7—0
KKS Poznań — RKS Szombierki 13—0
Ruch — Legia Warszawa 3—2
Polonia Bytom — Polonia W-wa 2—2

Dalsze wyniki podamy po ich otrzymaniu.

—:-:—

Komunikat PZPN Okr. Lens

W przyszłą niedzielę 5-go października o godzinie 15.30 odbędzie się na stadionie „Rapida" w Ostricourt wielki mecz pomiędzy reprezentacją okręgu Lens i reprezentacją okręgu Nord.

Następujący gracze są wyznaczeni do repr. okr. Lens: Najdek z Rapida Lens, Szymczak St. i Nowak z Diany Lievin, Śliwa i Mrozek z Rapida Ostricourt, Sobolewski i Grzesiak z Warty Noyelles, Surdyk i Malas z Kuriera Harnes, Durak, Korzyniec, Leśniak i Herman z Gwiazdy Lens i Ludwikowski z Rapida Rouvroy. Wyjazd graczy nastąpi z dworca Lens o godz. 12.30.

Alojzy ZIELIŃSKI
przew. W. G. i D. Okr. Lens.

U Rapida Rouvroy

W niedzielę 5. października drużyna Rapidu wyjeżdża do Noeux les Mines, by rozegrać spotkanie z tamtejszą Uranią. Zbiórka graczy o godz. 11-tej w siedzibie u p. Woźniaka.

Z występu Rapida Rouvroy w Noyelles s. Lens

Gra była bardzo spokojna z obu stron. Obie drużyny wydały ze siebie maksimum wysiłku, by spotkanie utrzymać na poziomie. Pierwszą bramkę uzyskała Warta w 10 minucie gry. Do końca pierwszej połowy wynik 1—0 nie uległ zmianie.

Po przerwie gra staje się żywsza. Rapid dąży do wyrównania. Udaje mu się to w 15 minucie przed końcem. W 9 minucie przed końcem pada druga bramka, a na krótko przed zakończeniem Warta wyrównała.

Warta Noyelles — Gwiazda Lens

Powyższe spotkanie będzie przyjacielskie. Gwiazda uchodzi za jedną z najlepszych drużyn w Okręgu. Warta wystąpi w składzie w którym będzie grała o mistrzostwo. Spodziewać się można ciekawej gry. Rozpoczęcie się ona o godz. 16-tej w Noyelles na stadionie miejskim. Przedmecz o godzinie 14.30 rozegrają II-gie oddziały.

Uwaga: Po meczu zbiórka graczy i członków Warty u p. Szymurskiego, celem wzięcia udziału w rocznicy Tow. Polek im. Królowej Jadwigi.

U Gwiazdy Lens

W niedzielę dnia 5. bm. Gwiazda Lens wyjeżdża z dwoma oddziałami do Warty Noyelles. — Składy drużyn: — Oddz. I.: Durak, Klarczyk, Lupicki, Kowak, Królik, Siąkowski, Reschke, Wajda, Maćkowiak, Wełnowski, Urbaniak.

Oddz. II.: — Skalce, Bluszcz Z., Cuisse, Lupicki, Trzeciak, Maślana, Kobylarek, Rumiej, Cheltowski, Kubiak, Sokół.

Rezerwa: — Bluszcz E., Kopaczyk, Pader.

Zbiórka graczy o godz. 13.30 u p. Bluszcza.

Niżej podani gracze winni dostarczyć zarządowi 2 fotografie, jeżeli mają zamiar brać udział w grach o mistrzostwo. Zdjęcia należy dostarczyć dnia 12. bm. Bluszcz Z., Bluszcz Ed., Maćkowiak, Lupicki J., Wełnowski, Sokół H., Siąkowski, Kobylarek, Kubiak St., Skalec P. Fotografie są potrzebne dla polskich lisansów. Zdjęcia należy dostarczyć najpóźniej do 7. 10. br. prezesowi klubu.

Znanemu graczowi Gwiazdy Lens Wełnowskiemu Maks. urodził się syn. Nadzieja Gwiazdy.

Komunikat K. S. Diany Lievin

W niedzielę dnia 5. października br. na boisku Diany, odbędzie się mecz treningowy pomiędzy oddziałami: Diany II. i Diany III.

Mamy nadzieję, że zwolennicy Diany przybędą zobaczyć i zachęcić do gry szczególnie oddz. III., który na przyszły sezon zagra pierwszy o mistrzostwo P.Z.P.N.-u. Mecz odbędzie się o godz. 16-tej Zbiórka graczy oddz. II. i III. o godz. 15. w siedzibie.

Wiktoria Barlin — Wicher H. 3—2

Wiktoria B. gościła u siebie w ostatnią niedzielę wolną od gier mistrzowskich wicemistrza Okręgu. Charakter gry bardzo żywy, dawał często pewną emocję widzowi. Walka często rozgrywała się pod jedną jak i drugą bramką, długi czas bez wyniku. Dopiero w 30 minucie gry pierwszą bramkę dla Wiktorii uzyskał Kwartnik R. z podania Kubackiego, który pięknie doprowadził piłkę pod bramkę Wichru. Wynik ten, mimo reakcji gości utrzymał się do przerwy.

Po piętnastominutowej przerwie, inicjatywę gry przejmują goście i po wspaniałym zrywie, lewo skrzydłowy pokonuje bramkarza Kowalskiego. Remis, lecz nie na długi czas. Przewaga Wichru wciąż trwa i w 65 minucie Lewandowski zdobywa drugą bramkę dla Wichru.

Wiktoria zbudza się i często przeprowadza wspaniałe piłkę w pole obronne przeciwnika, lecz bez wyniku. Z wysiłku środkowego napastnika Woźniczaka. Strzała pięknym strzałem ulokował piłkę w bramce przeciwnika i ustalił wynik remisowy. Ze zmagań obustronnych Wiktoria jest szczęśliwszą Uzyskuje trzecią bramkę i upragnione zwycięstwo.

Mecz ten rozegrany w przyjacielskiej atmosferze zaliczyć można do jednej z najpiękniejszych gier.

Przedmecz rozegrała drużyna 1-B, także z Wichrem. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Wichru 1—0. E. G.

DIVION. — Zarząd K. S. Olimpia. Na rocznym walnym zebraniu wybrano na rok 1948 następujący zarząd:

Prezes: Tomczak Jan, zast.: Morgiel St.; sekretarz: Grutzmacher Leon; zast.: Kozik Jan; skarb.: Dolata; zast.: Augustyniak Jan; przewodniczący W. G. i D. Cichoracki E.; członkowie W. G. i D. Pruski J. i Giertych J.; rew. kasy: Cebulski Florian i Mieloch Sylwester; gospodarz piłki: Skalecki Piotr; aptekarz: Mieloch Sylwester; delegat I.-A. Kozik J.; delegat I.-B. Szulc Wiktor; delegat oddz. młodz.: Jech W.; sędzia klubowy: Augustynika J.; trenerem został wybrany: Jech Walenty.

Wszelką korespondencję należy nadsyłać na ręce sekretarza: Grutzmacher Leon, 10 rue de Soleil, 10 Divion Cité 20.

MARLES les MINES. — Zebranie Klubu sympatyków „Allez Pogoń" odbędzie się 5. 10. br. o godz. 10 rano w lokalu p. Nowaka. Bardzo ważne sprawy. W sobotę 11-go października klub sympatyków „Allez-Pogoń" urządza wielką zabawę taneczną w sali „Cambien" w Auchel. Początek wieczorem o godz. 20. Czysty dochód na rozwój klubu Pogoni Marles.

Komunikat P.Z.P.N.-u Okręgu Nord

Zebranie Okr. odbędzie się w niedzielę dnia 5. października w lokalu p. Pakuszewskiego w Denain o godz. 10-tej rano. Bardzo ważne sprawy.

Prezes.

Komunikat A.S. Macou-Conde

Zarząd podaje do wiadomości publiczności sportowej, że 5. bm. odbędzie się gra o puchar Valenciennes. Do Macou — Conde przybędzie N. S. Neuville 1-A. Początek meczu o 15-tej. Przedmecz rozegrają oddz. 1. B. N. S. Curgier I. M. — A.S. Macou Conde I. B. (o godz. 13). Wyniki z ostatnich spotkań: I.A. Macou-Conde — E.S. Crespin 3—1 I.A. Macou Conde — A.S. Anzin 4—2.

Komunikat Związku Bractw Kurkowych

Związek Bractw Kurkowych podaje do wiadomości, iż zebranie nadzwyczajne odbędzie się dnia 5. października o godz. 10-tej rano w Lens u p. Żołnierkiewicza.

Obowiązkowa jest obecność wszystkich Bractw w pełnym składzie. Ważne sprawy, między innymi sprawozdanie delegata z Polski z konferencji ze Zjednoczeniem w Poznaniu.

Sekr. Zw. Br. Kurk. Witold Nowak.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy w sprawie rent inwalidów woj. z 1939-45 r.

PARYŻ. — Sprawa rent dla inwalidów Armii Polskiej we Francji (Armii gen. Sikorskiego), posunęła się o dalszy krok naprzód.

W dniu 30. września w południe, nastąpiła w Francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznym na Quai d'Orsay, wymiana dokumentów ratyfikacyjnych odnośnie umowy polsko-francuskiej w sprawie wypłaty rent dla tej kategorii inwalidów.

Komunikat Okr. V. Zw. Sok. Polsk. we Francji

Z okazji 24-tej rocznicy gniazda Sokoła w Calonne Lievin (dnia 5. października br.) Wydział Okr. V. Zw. Sok. Polsk. we Francji wzywa wszystkie gniazda sokole, należące do Okr. V. do gremialnego udziału w tym święcie sokolim.

Wydział Okręgu V.

—:-:—

AVION. — Zebranie Sekcji Polskiej Wolnego Syndykatu, które miało odbyć się dnia 5-go bm. zostało odłożone. Zarząd.

CALONNE LIEVIN. — (Rocznica Sokoła). — Obchód 24-tej rocznicy Tow. gimn. „Sokół" odbędzie się 5. października w sali p. Hequet. Rano o godz. 9.30 Msza św. Towarzystwa upraszą się o nadesłanie sztandarów.

BULLY LES MINES. — Zarząd Tow. św. Józefa zawiadamia członków, że Tow. bierze udział w niedzielę dnia 5. października w rocznicy Br. Różańca żywego. Zbiórka Towarzystwa o godz. 16.30 przed Kursalem.

BULLY LES MINES. — (Do wszystkich Tow. Rodaków w Bully les Mines). — Bractwo Róż. żyw. w naszej miejscowości obchodzi swoją 24-tą rocznicę istnienia. Komitet wzywa przeto wszystkie T-wa oraz młodzież i starszych do udziału w tej uroczystości. Bractwa, które liczy około 300 członkin. Komitet Tow. Miejscowych wzywa przeto wszystkie Tow. ażeby stanęły o godz. 4 po poł. w niedzielę dnia 5. października obok Kursalu, celem wzięcia udziału w uroczystości. Zarząd.

NOEUX LES MINES. — Zarząd drużyny harcerskiej im. St. Leszczyńskiego zawiadamia swych członków, iż pierwsza zbiórka w roku szkolnym 1947-48 odbędzie się 5. października o godz. 10-tej w „Sali Polskiej".

HAILLICOURT 6-ka. — Tow. św. Wojciecha bierze udział 5. bm. w 3-giej rocznicy Koła POWN Haillicourt 6-ka. Zbiórka członków Tow. św. Wojciecha o godz. 15 w lokalu zebrań.

HAILLICOURT, 6-ka. — Koło b. czł. P.O.W.N. Haillicourt szyb 6-ty obchodzi 5. października 2-gą rocznicę założenia Koła. Obchód odbędzie się w sali p. Bercala w Haillicourt, szyb 6-ty.

Program: O godz. 11-tej Msza św. za poległych członków i Polskę w kaplicy polskiej na 7-ce. (Prosimy o przysłanie sztandarów o godz. 10.30 do kaplicy). Od godz. 15 do 16-tej przyjmowanie bratnich Kół i towarzystw miejscowych i pozamiejscowych oraz gości.

Program dalszej uroczystości będzie ogłoszony w sali.

Towarzystwa, które nie otrzymały zaproszenia, prosimy, by niniejszy komunikat uważały za zaproszenie.

HAILLICOURT, 2-bis. — (U młodzieży). — Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej męskiej i żeńskiej w Haillicourt 2 bis. obchodzą wspólnie w dniu 5. października swą 15-tą i 8-mą rocznicę istnienia. Uroczystość odbędzie się w Salle des Fêtes z następującym programem: O godz. 9-tej Msza św. w intencji Stowarzyszenia. (Prosimy o wysłanie sztandarów). Od godz. 15. do 16-tej przyjmowanie gości i towarzystw. O 16.30 akademia. Program będzie ogłoszony w sali. Po akademii zabawa taneczna. Podczas całej uroczystości strzelanie do tarczy o nagrody.

Niniejszy komunikat prosimy uważać za zaproszenie.

HOUDAIN. — TUR. przy Radzie Nar. organizuje odczyt pod tyt.: Ekonomia polityczna a indywidualność. Odczyt ten odbędzie się w sali p. Quinqolpoise dnia 5. paźdz. 47 o godz. 10 rano.

HOUDAIN. — Zarząd Koła Muz. „Echo" podaje członkom do wiadomości, iż Koło bierze udział 5. bm. w obchodzie złotych godów p. Beaumont (członek wspomagający). Zbiórka orkiestry detej o godz. 9.30 u p. Bercala.

BRUAY EN ARTOIS. — K.S.M.P. bierze udział 5. 10. w rocznicy K.S.M.P.-m. i ż. z Haillicourt II. Zbiórka przy dużym dworcu o godz. 14.30.

W niedzielę 12-go K.S.M.P. bierze udział w rocznicy Polek w Bruay. Zbiórka przy pomniku o godz. 14.30.

CARVIN. — Tow. gimn. Sokół urządza 5. bm. zabawę w sali kopalnianej. Początek o godz. 19.30. Podczas zabawy strzelanie do tarczy o nagrody.

Zebrania na niedzielę 5. października

AUBY. — ZPBURO o 15 w sali Casanowa. — (Walne — ważne sprawy).
ABSCON. — Tow. Polek im. kr. Jadwigi o 16 u p. Miki.
ABSCON. — Tow. gimn. Sokół o 10 u p. Jankowskiego. (Ważne sprawy).
ARENBERG. — Tow. Polek im. król. Jadwigi o 15 u p. Baudouin.
ANGOULEME. — OPO. o 14 w lokalu R.N.P.F. (Ważne sprawy — referat o wrażeniach z podróży po Polsce).
ANGOULEME. — PPS. w sali posiedzeń (odczyt — ważne sprawy. — Od Red. — W komunikacie nie podano godziny).
BARLIN. — Sekcja przy Syndykacie Wolnym (CFTC.) o 10 w sali polskiej.
BARLIN. — Komitet Tow. Miejsc. o 16 w sali polskiej (kwartalne — ważne sprawy).
BARLIN. — Sekcja przy CGT. o 14 u p. Żurczaka (kwartalne — rew. kasy — o 10 u skarbnika).
BARLIN. — Tow. hodowlane „Czysty Drób" o 14 w sali zebrań.
BARLIN. — TUR. o 10 u p. Żurczaka.
BRUAY EN ARTOIS. — Tow. św. Barbary o 15 w Barze Polskim.
BRUAY EN ARTOIS. — OPO. o 15 w Barze Polskim. (Kwartalne).
CALONNE LIEVIN. — Sekcja przy CGT. o 10 u pani Hochmanowej.
CARVIN. — Tow. gimn. Sokół o 11 w sali kopalnianej. (Ważne sprawy).
CALONNE-RICOUART. — Sekcja przy CGT. o 16 u pani Pokojskiej.
CALONNE RICOUART. — Koło śpiewu „Chór Cecylia" o 14.30 u pani Pokojskiej. — (Ważne sprawy).
CALONNE - RICOUART. — Kom. Tow. Miej. o 16 u pani Pokojskiej (kwartalne — ważne sprawy — rew. o 15-tej).
CAL. RICOUART. — Rada Rodz. o 15 u pani Pokojskiej (ważne sprawy — rewizja kasy o 14.30 winien przybyć zast. prezesa).
CARVIN. — Koło Rez. i b. Wojsk. o 14 w sali kopalnianej.
CARVIN. — Stow. b. członków POWN. o 14 w sali kopalnianej.
DIVION. — Koło b. POWN. o 15 u p. Croena.
DIVION. — Tow. św. Barbary o 16 u p. Croena.
DIVION, Cité 30. — OPO. o 15 u p. Bukli. — (Ważne sprawy).
DIJON. — OPO i Rada Rodz. o 15 w siedzibie OPO. (Sprawa nauki).
DIVION. — Tow. gimn. Sokół o 10 u p. Croena. (Ważne sprawy — fotografia).
DECHY. — Koło Polek im. Dąbrówka o 17 u p. Migdała. (Bardzo ważne sprawy).
DENAIN. — Stow. b. członków POWN. o 15 u p. Sobczaka (kwartalne — rew. o 14.30 — ważne sprawy).
ESCAUDAIN. — Tow. Polek im. kr. Wandy o 16 u ks. Pietrowiaka.
HARNES. — Koło Rez. i b. Wojskowych o 16 u p. Gruchały (kwartalne — ważne sprawy).
HARNES. — Sekcja przy CGT. o 10 u p. Antoniaka. (Ważne sprawy).
HOUDAIN. — TUR. o 14 u p. Bercala.
LIBERCOURT. — Komitet Tow. Miejscow. o 14 u p. Kamińskiego. (Zarządy wszystkich Tow. winny przybyć).
LEFOREST. — Koło b. POWN. o 10 u p. Polle. (Ważne sprawy).
MERICOURT s. Lens. — KSMP.-M. o 15 w Domu Społecznym.
MAZINGARBE 7-ka. — Rada Rodz. o 16 u p. Matuszyńskiego. (Przyjęcie nowego nauczyciela).
MARLES LES MINES. — Koło śpiewu „Słowik" o 14.30 u p. Lisa.
MARLES LES MINES. — Rada Narodowa o 10 w Cafe Metropol. (Ważne sprawy).
MARLES LES MINES. — Komitet Tow. Miejscowych o 15 u p. Lisa. (Ważne sprawy).
MONTIGNY EN OSTREVENT. — PPS. o 10 u p. Krawczyka (Referent p. Zaremba z centrali — oraz ref. Ziółkowski z OMTUR-u).
MACOU - CONDE. — Tow. św. Barbary o 16 u p. Marciniaka.
NOYELLES s. Lens. — Koło Rez. i b. Wojsk. o 16 u p. Lisieckiego. (Sprawa obchodu 15 rocznicy).
NOEUX LES MINES. — Bractwo Kurkowe o 16 w Sali Polskiej.
NOEUX les MINES. — Tow. Polek im. Dziewicy Orleańskiej o 16 w sali Polskiej. (Ważne sprawy).
PONT DE LA DEULE. — Koło Rez. i b. Woj. o 10 u p. Bia (obok kościoła).
PECQUENCOURT. — PPS. o 15 u p. Pasity. (Referent z centrali p. Zaremba — sprawy młodzieżowe referuje p. Ziółkowski z OMTUR-u).
QUIEVRECHAIN. — Stow. Rez. i b. Wojskowych o 15 u p. Capet. (Bardzo ważne sprawy).
ROUVROY. — Rada Rodz. o 15 u p. Pelczyka (Ważne sprawy).
WAZIERS — DECHY. — Tow. Hodowlane o 15 u p. Napieraly. (Odczyt o hodowli).
VIEUX-CONDE. — Komitet Tow. Miejsc. o 15.30 u p. Szymańskiego.

Odjazd pociągu repatriacyjnego z Lens jest przyspieszony!

Podaje się do wiadomości przeznaczonych na wyjazd do Polski pociągiem repatriacyjnym z Lens dnia 4. października br. że pociąg odejdzie z bocznicy stacji już o godzinie 2-giej po południu. Wobec tego wszyscy wyjeżdżający winni się stawić na dworzec najpóźniej o godzinie 11-tej rano.

Komisja Repatriacyjna.

—:-:—

Do Byłych Grenadierów

Powiadamiam Kolegów, że przyjmowanie wypełnionych kwestionariuszy potrzebnych do wypełnienia wniosków odznaczeniowych zostało przedłużone do 15. X. 47 r.

Po formularze na francuski „Medaille Commemorative" należy się zwracać do swoich Kół grenadierskich.

(—) Brzeszczyński, płk.

—:-:—

Komunikat Okr. II. Związku Rez. i b. Wojskowych

Zjazd delegatów Okr. II. Zw. Rez. i był. Wojsk. R. P. odbędzie się 5 października br. o godz. 15 w lokalu p. Żołnierkiewicza w Lens naprzeciw dworca.

Koła należące do Okręgu II. proszone są obowiązkowo wysłać pierwszy i drugi zarząd na powyższy zjazd. Zarząd Okr. II-go.

—:-:—

24. rocznica Bractwa Różańca Żywego w Bully les Mines

W niedzielę 5-go października br. odbędzie się uroczystość Bractwa Róż. żyw. Program jest następujący: O godz. 9.30 Msza św. w kościele w Grenay na intencję Bractwa i za zmarłe członkinie. O godz. 4 przyjmowanie bractw i tow. w sali Kursal w Bully les Mines, Rue de la Gare. O godz. 5 otwarcie uroczystości. Następnie teatr, śpiew i tańce wykonane przez miejscowe KSMP. męskiej i żeńskiej. Dalszy program będzie podany w sali. Po akademii zabawa taneczna. Towarzystwa i Bractwa, które nie otrzymały zaproszeń z braku adresu proszone są do udziału w uroczystości.

—:-:—

Z żałobnej karty Okr. I. Zw. Sok. Pol.

Sokolstwo okryło się żałobą. Zamordowany został, jak już o tym wiadomo, śp. druh **Kazimierz Kuczyński**, ur. dnia 8. sierpnia 1924. W społeczeństwie polskim w Bruay pozostawił wielki żal, gdyż mimo swego młodego wieku był wielce ceniony.

Śp. druh Kuczyński jako sokół, wszędzie świecił przykładem w pracy, karności i obowiązkowości. Gniazdo Bruay oraz Okr. I. straciły w nim wzorowego członka ćwiczącego oraz szermierza sprawy sokolej.

Szeregi młodzieży polskiej straciły pełnowartościowego emigranta - Polaka, dla którego służba dla Polski stała zawsze najwyżej.

W czasach okupacji śp. druh Kuczyński pracował w szeregach konspiracji (POWN.) a następnie wstąpił ochotniczo do wojska polskiego.

Z głębokim żalem społeczeństwo i brać sokola odprowadziły zwłoki jego na wieczny spoczynek.

Rodzinie oraz jego narzeczonej Przewodnictwo i Naczelnictwo Okr. I. wyrażają głębokie współczucie. — Cześć Jego pamięci!

Przewodnictwo i Naczeln. Okr. I. Zw. Sok.

—:-:—

ROUBAIX. — Katolickie Stow. Robotników Polskich pod wezw. św. Józefa w Roubaix urządza zabawę taneczną w niedzielę 5. bm. w Domu Polskim 125-ter, Grande Rue. Początek o godz. 17.

SESSEVALLE. — Zarząd Rady Nar. — Prezes: Stawicki Józef, Sessevalle, Allee I. nr. 27, Somain (Nord); zast.: Ziewiera Stan.; sekr.: Drobniak Michał, Sessevalle, Allee, P. nr. 41, Somain — (Nord); zast.: Cieplak Piotr; skarb.: Garcarek Wł.

Uprasza się korespondencje przesyłać na ręce prezesa, a Polaków z Sessevalle i okolicy, którzy dali się rejestrować a nie otrzymali zwrotu dokumentów, o zgłoszenie się do biura. Rada Narodowa dziękuje wszystkim kupcom polskim i Francuzom za dary dla starców.

FERRONNIERES. — (Rocznica Koła Polek). — Tow. Polek im. E. Plater obchodzi 12. października swą 16-tą rocznicę istnienia. Program: Rano o godz. 8.30 Msza św. za zmarłe członkinie. Popołudniu od godz. 16 do 17 przyjmowanie towarzystw w sali p. Piaseckiego. O godz. 17-tej otwarcie uroczystości. Na uroczystość zaprasza się miejscową Polonię.

LOURCHES. — Zw. Weteranów Pracy podaje do wiadomości całej Polonii w Lourches i Escaudain i okolicy, że urządza strzelanie do tarczy o nagrody u p. Wilczyńskiego (Café Félix) w każdy dzień od dnia 1. października do 15. grudnia br. Czysty dochód na starców i wdowy. O poparcie prosi Zarząd.

LILLE. — (Dymisja trzech członków zarządu Unii Syndykalnej Nord). — Dziennik „Nord Matin" donosi, że członkowie głównego zarządu Unii departamentalnej syndykatów zjednoczonych (CGT), pp.: Georges Beyaert, Charles Béraud i Libaert, mieli ustąpić ze zajmowanych stanowisk.

MACOU-CONDE. — Zebranie **Koła b. POWN.** odbędzie się 12. bm. u p. Korta.

Wydarzenia dnia

TOURS. — W dniach 6 i 7. października odbędzie się w Tours kongres krajowy syndykatów piekarzy i młynarzy.

BOULOGNE. — Samochód ciężarowy przejechał 3-letniego Jakuba Cieutat. Wypadek zdarzył się w godzinach rannych.

LENS. — Przy zbiegu ulic Loison i Lille, samochód najechał 10-letniego Maurycego Deschepper. Chłopiec odniósł groźne okaleczenia i przewieziony do szpitala miejskiego, zakończył w nim życie mimo natychmiastowej interwencji lekarskiej.

LILLERS. — Sześcioletni Jan Luc Lelong wypadł z wagonu. W uderzeniu o ziemię złamał jedną z nóg, oraz odniósł szereg innych obrażeń. Zmarł w szpitalu, do którego go przewieziono.

HAUTMONT. — W piecu martynowskim w Forges de la Providence, wybuchł pocisk, który przypadkowo znalazł się wśród żelastwa, które poddano przetopieniu. Trzech robotników zostało rannych.

Ciągnienie Loterii Narodowej

31-sza TRANSZA

Numery wygrywające	SERIA A	SERIA B
6	800	800
9	800	400
27	500	1.000
59	800	1.500
575	1.500	2.500
241	1.500	2.500
202	1.500	2.500
378	2.000	3.000
522	2.000	3.000
016	2.500	3.500
026	2.500	3.500
328	2.500	3.500
2.027	4.000	10.000
0.902	4.000	10.000
0.355	4.000	10.000
9.074	4.000	10.000
3.594	4.000	10.000
1.170	10.000	15.000
6.611	10.000	15.000
9.828	80.000	50.000
04.408	200.000	80.000
47.677	200.000	80.000
48.828	200.000	80.000
44.520	200.000	80.000
65.811	200.000	80.000
262.986	600.000	120.000
261.482	600.000	120.000
052.303	600.000	120.000
185.600	600.000	120.000
157.240	600.000	120.000
046.360	1.000.000	200.000
219.958	1.000.000	200.000
119.875	2.000.000	1.000.000
208.236	8.000.000	4.000.000

Następne ciągnienie 8-go października br.

Zimowy rozkład jazdy pociągów

Z dniem 5. października wchodzi w życie zimowy rozkład jazdy pociągów. Zarząd kolei państwowych przeprowadził pewne zmiany. Między innymi bezpośredni pociąg pospieszny **Dunkierka-Paryż przez Lens, i Paryż-Lens-Dunkierka**, będzie kursował tylko w dni robocze.

Nowe rozkłady jazdy zostały już wywieszone w halach poszczególnych dworców na użytek publiczności.

—:-:—

Komunikat Okr. VI. Zw. Kupców

Zarząd Okręgu VI. w Harnes, Zw. Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji, zawiadamia członków, iż zebranie Okręgu odbędzie się w poniedziałek dnia 6. października o godz. 19.30 w sali p. Antoniaka.

Sprawy ważne — egzaminy itp.

Zarząd Okręgu VI.

—:-:—

Komunikat Okr. II. Zw. Pol. Tow. Teatralnych

Zarząd Okręgu II. Zw. Polskich Tow. Teatralnych zwołuje zebranie wszystkich reżyserów należących do Kół teatr. Okręgu II., w niedzielę 5. października o godz. 14.30 u p. Kukiełczyńskiego w Bruay en Artois.

Maciejewski J., prezes Okr. II.

Gen. Beynet oskarżony o handel złotem

Paryż. — Gen. broni Beynet, b. wysoki komisarz w Syrii, został oskarżony o uprawianie niedozwolonego handlu złotem. Skarga została wniesiona przez Ministerstwo finansów, po zakupie przez gen. willi w Nicei, którą zapłacił w części we frankach francuskich (2 miliony) w części w złotych funtach angielskich (3 miliony fr.).

Generał Beynet został pozostawiony na wolności prowizorycznej.

—:-:—

Groźny pożar pod St. Quentin

St. Quentin. — W wiosce Renansart, w zabudowaniach gospodarskich rolnika Mathis Ludwika, powstał pożar. Pożar powstał z przyczyn dotąd nie stwierdzonych. Wyrządził wielkie szkody, które wynoszą ponad 2 miliony franków.

—:-:—

Polskie nabożeństwa w dep. Aisne w październiku

5. października w **Couvron** o godz. 8 w **Vivaise** o godz. 11; 12. paźdz. w **Soissons** o godz. 11; 19. paźdz. **St. Christophe** o godz. 8 i w **Bitry** o godz. 10; 16. października w **Soissons** o godz. 11.

Proszę wszystkich rodaków o liczny udział w tych nabożeństwach polskich, a przede wszystkim 12. października w uroczystym nabożeństwie w Soissons, które odprawi wyjeżdżający do Polski ks. Dr. L. Moska z Paryża.

Ks. Stan. Przewoźniak,
22, rue Jean Jaurès, Soissons (Aisne).

Epilog afery Gestapo z avenue Henri Martin

Zdrajca Masuy i jego wspólnicy zostali rozstrzelani

Paryż. — Zdrajca Masuy i jego wspólnicy, którzy podaczs okupacji przeszli na żołd niemieckiej gestapo, zapłacili za zdradę. Wyrok skazujący ich na karę śmierci, został wykonany w środę rano. Skazanych obudził w celi więziennej prokurator Becognée. Podał im do wiadomości, że odwołanie o ułaskawienie zostało odrzucone. Skazani na śmierć: Masuy, Fallot, Fresnoy, Charbonnier i Staes wsiedli następnie do samochodu więziennego i pod silną strażą zostali przewiezieni na miejsce stracenia. Wyrok na Masuy, Fallot i Charbonnier został wykonany o godz. 7.20; na Staesie i Fresnoy o 8.05.

Zwłoki rozstrzelanych zdrajców pochowano następnie na cmentarzu Thiais.

Polskie nabożeństwa w Ardenach w październiku

Msze święte: — 5-go **Nouzonville** o godz. 9; 12. bm. **Mouzon** o godz. 9-tej; 19-go bm. **Sedan** o godz. 12.15; 26. bm. **Revin** o godz. 9-tej.

W święto Chrystusa Króla w Revin, uroczyste nabożeństwo Akcji Katolickiej. Po nabożeństwie zbiórka w świetlicy. Zbiórka dla KSMP. Po południu Akademia ku czci Chrystusa Króla.

Nabożeństwa wieczorne: — 1-go **Nouzonville** o godz. 20; 11-go **Blagny** o godz. 20; 25-go **Revin** o godz. 20; 31-go **Sedan** o godz. 19.

Wszystkich swoich parafian - rodaków, serdecznie zaprasza

Ks. Cz. Dukiel.
27, rue Chausy, Charleville

—:-:—

TROYES (Aube). — (Podziękowanie). — Komitet Towarzystw Miejscowych składa imieniem ciężko chorego rodaka p. Aksamit Józefa, obecnie przebywającego w sanatorium, wszystkim rodakom i rodaczkom, którzy złożyli dobrowolne ofiary na leczenie dla wymienionego, serdeczne staropolskie Bóg zapłać.

Na listy zbiórkowe zebrano sumę 3.425 fr., które doręczono choremu. Suma zebrana jednakowoż nie wystarczy na zupełne wyleczenie choroby, które będzie kosztowało około 8000 fr.

Wobec tego K.T.M. zwraca się z prośbą do ofiarnych serc rodaków i rodaczek o dalsze dobrowolne składanie ofiar, celem umożliwienia rodakowi ukończenia rozpoczętej kuracji. Ofiary składać można w każdej organizacji KTM-u, lub też bezpośrednio przesyłać pod adresem: Comité des Sociétés Polonaises, 25, rue Raymond Poincaré 25 — Troyes (Aube).

Nadmieniamy, że wymieniony chory przybył do Francji z niewoli niemieckiej, chory i nie ma na tutejszym terenie rodziny.

Zarząd KTM. w Troyes (Aube).

—:-:—

TROYES (Aube). — Podaje się do wiadomości, że biura K. T. M. i Związku Rolników Polskich we Francji w Troyes (Aube) — począwszy od 1. października 47 — otwarte są dla zainteresowanych w każdą sobotę od godz. 9 do 12 i od 14 do 19. Zarządy Okręgów.

Rodacy z dep. Seine et Marne!

Zawiadamiam rodaków, że od 1-go października zamieszkuję w Melun. Kolonie polskie, położone na północ od linii kolejowej Paris-Meaux, obsługiwane będą przez O. Puchałę. Jego adres jest następujący: O. Puchała, 29, Avenue de Chateau-Thierry (Seine et Marne). Ja nadal zajmować się będę pozostałymi koloniami.

CREVECOEUR (S. et M.) — W sobotę dnia 4. października 1947 o godz. 8 wiecz. odprawi się nabożeństwo różańcowe, a w niedzielę 5 października uroczysta Msza św. za śp. gen. Sikorskiego.

DAMMARIE-MELUN. — Nabożeństwa polskie odprawiają się regularnie w każdą drugą niedzielę miesiąca: w Dammarie o godz. 8.15 w Melun o godz. 11.30. Zapraszam na te nabożeństwa okoliczną Polonię. — Wasz duszpasterz:

Ks Alojzy KRZOSKA,
51, rue du Palais de la Justice Melun (S. et M.)

Nie udał się podstęp...

„Zmarła" żona była w rzeczywistości kochanką

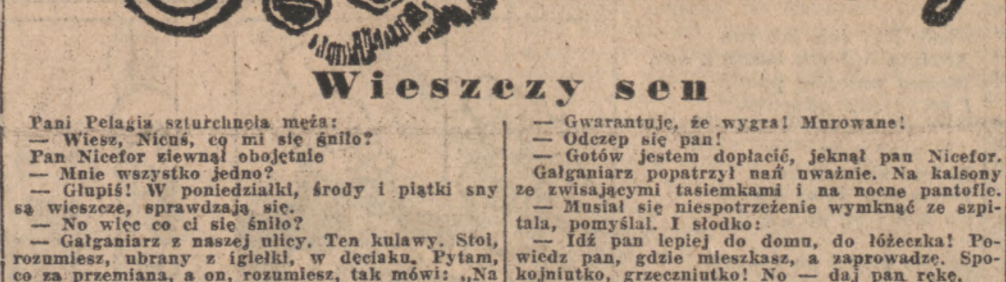
Tuluza. — Policja aresztowała za fałszywe deklaracje poczynione w urzędzie stanu cywilnego, mieszkańca Tuluzy, 64-letniego Ferdynanda Ferta.

Wymieniony, który pobrał się w r. 1887 z niejaką Ludwiką Vignal, opuścił po pewnym czasie żonę i zamieszkał z wdową Meignien. Ostatnia, jakkolwiek nie była krewną żony Ferta, nazywała się również Vignal i traf chciał, że było jej na imię Ludwika.

Kochankowie postanowili ten zbieg okoliczności wykorzystać. Podawali się jako małżeństwo i przy wprowadzeniu przymusowych kart tożsamości dla obywateli francuskich, przemilczeli faktyczny stan i w urzędzie, który wystawiał dokumenty, zadeklarowali się jako małżonkowie.

W tych dniach zmarła kochanka Ferta. W urzędzie stanu cywilnego została zadeklarowana jako oficjalna żona. Odbył się pogrzeb i starzec sądził, że na tym sprawa skończyła się.

Nie wszystko da się jednak ukryć. Tak również było ze sprawą kochanki Ferta. Wyszła ona na jaw i Fert powędrował za kraty więzienne.



Wieszczy sen

Pani Pelagia szturchnęła męża:

— Wiesz, Nicuś, co mi się śniło?

Pan Nicefor ziewnął obojętnie

— Mnie wszystko jedno?

— Głupiś! W poniedziałki, środy i piątki sny są wieszcze, sprawdzają się.

— No więc co ci się śniło?

— Gałganiarz z naszej ulicy. Ten kulawy. Stoi, rozumiesz, ubrany z igiełki, w dęciaku. Pytam, co za przemiana, a on, rozumiesz, tak mówi: „Na loterii wielki los wygrałem"! To coś znaczy!

Pan Nicefor uśmiechnął się:

— Poprostu, że to dziś ciągnienie, różne brednie ci do głowy przychodzą...

— Brednie, powiadasz? Żebyś wiedział, że to znak z nieba. Opatrzność nas powiadamia.

— O czym? Że gałganiarz wygra wielki los?

— Dureń! Zaraz się dowiem z sennika.

Niestety, sennik egipski nie przewidział, że komuś może się przyśnić kulawy gałganiarz, wygrywający na loterii. Pani Pelagia nie dowiedziała się więc, o czym ją powiadamiają niebiosa. Lecz tak się zdarzyło, że stanąwszy na chwilkę w oknie — dostrzegła w tym gałganiarza we własnej osobie. Krzyknęła, zawołała męża.

Tak, to był on. Kulawy, obdarty, z brodą jak szczotka ryżowa. Wszedł do biura loterii naprzeciwko, kupuje los. Kładzie go do bocznej kieszeni, ma już wyjść...

Małżonkowie spojrzeli na siebie. Pani Pelagia zorientowała się pierwsza:

— Ten bilet wygra wielki los! Wieszczy sen tak obwieścił. Opatrzność wskazała nam, gdzie leży nasze szczęście. U gałganiarza w bocznej kieszeni. Chyba rozumiesz, co ci czynić należy?

Pan Nicefor się zmieszał:

— Ja, Pelciu, wybacz, nie bardzo jeszcze wiem...

— Co za tuman! Masz wejść w posiadanie tego biletu. Opatrzność dała wyraźny znak.

Pan Nicefor w tym pojął:

— Święta racja! Jak my będziemy mieli ten bilet, to my wygramy, a nie gałganiarz. Żeś się od razu połapała!

— Leć czym prędzej i pokaż, co potrafisz! Bądź chytry jak wąż i uparty...

— Jak osioł! dokończył pan Nicefor zbiegając po schodach.

* * *

Gałganiarz szukał w skupieniu niedopałków w rynsztoku. Pan Nicefor pokręcił się trochę obok.

— Dobra pogoda, co?

— A dobra.

— Lubię dobrą pogodę. Taki już jestem...

— Takich dużo.

— Sądzicie, że dużo?

— Ano chyba.

Rozmowa się urwała. Pan Nicefor czuł się trochę głupio. W zimie, na ulicy, w kalesonach, nocnych pantoflach i niezapiętym palcie.

Trzeba prędzej do rzeczy...

— Gracie na loterii?

— Owszem.

— Nie warto. Szkoda pieniędzy.

— Jestem innego zdania.

— Nie warto. Sprzedajcie lepiej los.

— Poco?

— Żeby uratować włożony kapitał.

— Gadaj pan od rzeczy...

— Ja chętnie kupię.

— To idź pan do biura, tu obok.

— Kiedy ja chcę od was kupić.

— Dlaczego? Skoro szkoda pieniędzy?

— Jak wam powiedzieć? Ja z dobrego serca, by was uratować... pomoc wam wybrnąć...

— Obejdzie się.

— Poza tym, widzicie, ja mam szalone szczęście. Mój bilet — ten napewno wygra. Chcecie — zamienimy się!

— Co pan!

— Gwarantuję, że wygra! Murowane!

— Odczep się pan!

— Gotów jestem dopłacić, jeknął pan Nicefor.

Gałganiarz popatrzył nań uważnie. Na kalsony ze zwisającymi tasiemkami i na nocne pantofle.

— Musiał się niespostrzeżenie wymknąć ze szpitala, pomyślał. I słodko:

— Idź pan lepiej do domu, do łóżeczka! Powiedz pan, gdzie mieszkasz, a zaprowadzę. Spokojniutko, grzeczniutko! No — daj pan rękę.

Nicefor wyrwał się:

— Nie ruszę się stąd, póki nie dostanę biletu! Musimy się koniecznie zamienić! Dopłacę i postawię wódkę...

Gałganiarz westchnął:

— Trudna rada! Masz pan ten bilet... Wódkę wypiję, owszem, ale pan niech wraca do szpitala, dobrze?

* * *

— Spisałeś się znakomicie, Nicuś, pochwaliła pani Pelagia. Zaczynam się przekonywać, że nie jesteś taki durny, na jakiego wyglądasz. Żeby ten gałganiarz wiedział, co zrobił! Ileś mu dodał, złotko?

— Dziesięć franków, Pelciu!

Roześmiała się, a po tym, przechodząc na inny temat:

Jak sądzisz, czy w srebrnym lisie byłoby mi do twarzy?

— Ma się rozumieć, Pelciu!

— Przejrzę tedy dziś ogłoszenia, a jutro kupię.

* * *

Nie kupiła srebrnego lisa. Albowiem palec Opatrzności fatalnie się pomylił. Ani jedna cyfra się nie zgadzała. Pan Nicefor złośliwie docinał żonie:

— Będziesz mi teraz opowiadała o wieszczych snach...

— Pani Pelagia zagryzała wargi. Zbierał się w niej gniew wielki. Lecz cóż — była bezsilna.

Aż któregoś dnia wbiegła do mieszkania zdyszana, czerwona i z miejsca rzuciła się na męża:

— Idioto, coś uczynił? Wyobraź sobie, spotykam gałganiarza. Ubrany z igiełki, w meloniku. Pytam, co za przemiana, a on: „wygrałem na loterii". Jakiś wariat siłą wcisnął mi szczęśliwy bilet i jeszcze dodał 10 franków". Tylko taki kretyn jak ty mógł coś podobnego... Potworze!

Pan Nicefor długo stał nieruchomy, osłupiały. Pani Pelagia lamentowała dalej:

— I oprócz tego ten bałwan twierdzi, że sny się nie sprawdzają!

Wtedy pan Nicefor odzyskał dar słowa i oświadczył z zimną złośliwością:

— Nie wiem, o co masz pretensje? Przecież musiałem mu dać ten bilet, bo inaczej sen by się nie sprawdził!

— W jaki sposób, zdziwiła się pani Pelagia.

— Bardzo prosto. Gdybym zachował bilet, wygralibyśmy my, a nie gałganiarz. A podług snu miał przecież wygrać on!

— Pani Pelagia stanęła jak wryta. Nicefor miał rację. Lecz przyznać tego nie mogła. Przerwała więc dyskusję krótkim słowem.

— Osioł.

Wiktor JUNOSZA.

—:-:—

Pierwsza pomoc

Lekcja fizyki w szkole powszechnej.

„Uważajcie chłopcy", mówi profesor, „wchodzę do pokoju, przekręcam kontakt, ale światło nie zapala się. Próbuję drugi raz, trzeci, nic z tego. Co powinienem zrobić przede wszystkim".

„Zapłacić rachunek, panie profesorze!"

Pożar poczty w Grenoble

Grenoble. — Na głównej poczcie w Grenoble, w oddziale telefonicznym, wybuchł nocą pożar. W przeciągu bardzo krótkiego czasu objął całe zabudowanie. Ugasiła ogień miejscowa straż pożarna. Straty materialne są olbrzymie. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna pomiędzy Grenoble a innymi miastami została przerwana.

—:-:—

MONTLUÇON. — Zarząd Koła „Wesoły Krakowiak" zwołuje zebranie 12-go bm. w celu uruchomienia pracy koła. Zaprasza się wszystkich członków Koła i sympatyków. — Zebranie odbędzie się o godz. 15-tej w sali „Café d'Esperence" rue Albert Thomas.

SENS (Yonne). — Zarząd b. Intern. 2 D.S.P. w Szwajcarii zawiadamia wszystkich członków, oraz tych, którzy jeszcze nie należą do Związku, że walne zebranie odbędzie się 5-go października w Sens w „Hotel de la Halle". Początek o godz. 15-tej. Spodziewany jest przyjazd naczelnego prezesa.

Wiadomości z Belgii

Węgiel polski dla gospodarki Belgii

W ostatnim tygodniu sprawozdawczym, do Belgii zawinęły trzy statki z Gdyni i Gdańska z ładunkiem polskiego węgla.

Mianowicie do Antewerpii zawinął statek duński „s. s. Svanholm" z ładunkiem 2.092 ton węgla polskiego, do Gandawy zaś przybył statek polski „s. s. Wilno" z 2.589 tonami i statek grecki „s. s. Taxiarchis" z 7.463 tonami węgla.

Razem więc Polska dostarczyła w ostatnim tygodniu dla gospodarki Belgii — 12.144 ton węgla.

Oczekuje się dalszych okrętów. (Lil.)

—:-:—

Wysoki niedobór bilansu handlowego

Jak dane statystyczne Urzędu Głównego Statystyki Belgii wykazują w okresie miesiąca sierpnia deficyt w bilansie obrotów handlowych w zakresie zagranicznym uwydatnił się jaskrawie.

Wartość towarów importowanych do Belgii wynosiła 7.172 milionów fr., podczas gdy eksport w tym okresie nie przekroczył 4.000 milionów fr. belg. Niedobór więc wynosi około 3.200 milionów fr. belg. — deficyt rzadko notowany w Belgii. (Lil.)

Dnia 2-go października 1947 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, mój kochany Mąż, nasz drogi Ojciec, Teść i Dziadek

śp. Walenty Stelmaszyk

przeżywszy lat 63

o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych

W smutku pogrążona RODZINA.

Pogrzeb odbędzie się w **sobotę 4-go bm.** o godz. 16.30 z domu żałoby przy rue St. Venant, OSTRICOURT (Nord). (2479)

Z okazji ślubu

naszego kolegi sekretarza Komitetu Tow. Miejsc. Ostricourt - Oignies

p. Franciszka KWIATKOWSKIEGO z p. Martą ŁABĘDZKĄ

który odbędzie się dnia 4-go października 1947 r. w kościele polskim (Chapelle) św. Józefa, składamy Młodej Parze, jak najserdeczniejsze życzenia, błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności na nowej drodze współżycia małżeńskiego.

KOMITET TOW. MIEJSCOWYCH OSTRICOURT - OIGNIES. (2459)

Ogłoszenia drobne

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécuté par des ouvriers syndiqués. Travailleurs du Livre
—:— à la CGT —:—
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS